Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8956. Lwów, środa 21 sierpnia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wielkie krwawe starcia w Styrji.

Nowy miłosny dramat na ulicach Lwowa

Strzały do ex-kochanki na ul. Kochanowskiego.

Uroczysty pogrzeb ś. p. Idzikowskiego. - Ogromne rozmiary klęski powodzi w pow. przemyskim, dobromilskim i brzozowskim. - Pościg za więźniami, zbiegłymi z Brygidek. - Sensacyjna rewizja w nocnym lokalu lwowskim w poszukiwaniu za narkotykami. - Krwawe starcia w Jerozolimie.

P. PREZYDENT DO WRZEŚNIA POZOSTAJE W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. sierpnia (ab) P. Prezydent Rzpltej nie zamierza obecnie przerywać spoczynku w Spale i przybędzie do Warszawy **dopiero w pierwszych dniach września**. Zapowiedziany wyjazd p. Prezydenta do Nowogródczyzny nastąpi we wrześniu.

Warszawa, 19. sierpnia (Tel. G. P.). W połowie września br. uda się P. Prezydent do Grudziądza celem zwiedzenia znajdujących się tam wielkich składów wojskowych.

—o—

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W USTRONIU.

Poznań, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). 25 bm. odbędzie się w Ustroniu w pow. Kępno w Zakładzie leczniczym dla dzieci funkc. państwowych uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego. Udział zapowiedzieli p. Marszałkowa Piłsudska, min. Składkowski, Prystor, płk. Maleszewski i t. d.

URLOP MIN. MORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 19. sierpnia (Tel. G. P.) P. min. J. Moraczewski powróci z urlopu i obejmie urzędowanie w Min. Robót Publ. z początkiem września. P. min. Moraczewski spędza urlop w kraju.



PORWANIE DZIECKA MILJONERA.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

KONFERENCJE P. PREMJERA ŚWITALSKIEGO.

Warszawa, 19 sierpnia. (ab) **Dziś w pierwszym dniu urzędowania p. Premjer Świtalski odbył konferencję z min. spraw wewn. gen. Składkowskim i skarbu pułk. Matuszewskim, oraz przyjął min. przem. i handlu belgijskiego, szweckiego i estońskiego.**

Warszawa, 19. sierpnia (Tel. G. P.). Ze sfer zbliżonych do P. Premjera Świtalskiego Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że w dniach najbliższych P. **Premjer ma zamiar udać się do Druskienik gdzie bawi Marszałek Piłsudski.**

—o—

GEN. SOSNKOWSKI NA INSPEKCJI OBOZÓW LETNICH.

Warszawa, 19. sierpnia (Tel. G. P.). Gen. Sosnkowski, którego niektóre dzienniki wymieniały jako ewentualnego **kandydata na stanowisko premjera w** razie zmiany gabinetu wyjeżdża z Warszawy **na inspekcje letnich obozów ćwiczebnych.** Powrót gen. Sosnkowskiego nastąpi w pierwszych dniach września.

—o—

DELEGACJA LITEWSKA DO GENEWY.

Kowno, 19. sierpnia (Tel. G. P.) Skład delegacji litewskiej na nadchodzącą sesję Ligi Narodów będzie następujący: prezes delegacji Waldemaras, członkowie: poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, pni Czurlionjene, sekretarz Dimza.

Haga skończy się fiaskiem?

Część delegacji gotuje się do wyjazdu.

NIEFORMALNE PRZERWANIE OBRAD NA CZAS KONFERENCJI GENEWSKIEJ?

Haga, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). Na konferencji między przedstawicielami głównych mocarstw zapraszających postanowiono **powołać półoficjalną komisję ,ażeby pogodzić propozycje czterech mocarstw z żądaniami delegacji angielskiej.**

W niektórych kołach panuje przekonanie, iż istnieje **zamiar niezwoływania już plenarnego posiedzenie komisji finansowej,** by umożliwić wyjazd do Genewy tym członkom konferencji, których obecność jest tam potrzebna. **Konferencja haska nie ulegnie formalnie przerwie, a dalsze jej losy zależeć będą od przebiegu prac nieurzędowego podkomitetu.**

Naogół w Hadze panuje powszechne przekonanie, że wniosek Snowdena, domagający się wybrania przez komisję finansową specjalnego subkomitetu nie był wprawdzie formalnie przegłosowany, jednak faktycznie powstał. Ten subkomitet zajmie się **dyskusją nad postulatami angielskimi,** odkładając na czas późniejszy inne kwestje.

Haga, 19. sierpnia (Tel. G. P.). Prasa holenderska stwierdza, że **Anglicy najbardziej atakują na zebraniach poufnych Włochy.**

Haga, 19. sierpnia (Tel. G. P.). **Niektóre delegacje czynią już przygotowania do wyjazdu.** Na piątek, 23. bm. zapowiedziane jest u królowej holenderskiej przyjęcie na cześć delegatów. **Wyjazd delegacji francuskiej i belgijskiej nastąpi prawdopodobnie w sobotę.** Dziś wieczorem odbędzie się konferencja przedstawicieli Anglji, Belgji, Francji, Włoch i Japonji.

Haga 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Konferencja haska przeciągająca swe prace w nieskończoność bez żadnych prawie rezultatów, zaczyna **już nadwyrężać nerwy poszczególnych dyplomatów. Sytuacja, mimo chwilowego wyjaśnienia bynajmniej nie jest wyraźna.** Delegaci każdego z państw twierdzą naogół coś wręcz przeciwnego. Wprawdzie **nadzieja uratowania konferencji istnieje dzięki zgodzie 4 mocarstw na dalsze pertraktacje z Anglją,** — wszystko jednak właściwie zależy od stanowiska przedstawicieli W. **Brytanji,** albowiem trudno wymagać, by Włochy, Belgja. Japonja a przedewszystkiem Francja szły zbyt daleko w składaniu ofiar na ołtarzu powszechności. Twierdzą tu naogół, że **delegacja angielska pójdzie na pewne ustępstwa, albowiem Snowden nie chce ponosić odpowiedzialności, za rozbicie konferencji**

BRIAND PODA TERMIN EWAKUACJI NADRENJI.

Berlin 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa berlińska zapowiada w depeszach z Hagi, że dziś **premjer Briand zakomunikować ma ministrowi Stresemannowi ostateczne terminy opuszczenia drugiej i trzeciej strefy okupacyjnej Nadrenji.**

ODWIEDZĄ TYLKO PRZYJACIÓŁ.

Moskwa, 19. sierpnia (Tel. G. P.) Bałtycka wojenna flota sowiecka zamierza złożyć wizytę kilku portom niemieckim. Na zapytanie korespondenta PAT., czy **przewidziane jest również odwiedzenie Gdyni i Gdańska** odpowiedziano w komis. lud. spraw zagr., że **plan podróży nie przewiduje odwiedzenia tych portów**

—o—

Marsz. Piłsudski w Wilnie.

PRZYGODA P. MARSZAŁKA KOŁO EJSZYSZEK

Wilno, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). Marszałek Piłsudski wyjechał dziś **samochodem z Druskienik do Wilna, celem odwiedzenia rodziny.** Marszałek w Wilnie zamieszkał u wojew. Raczkiewicza, w pałacu reprezentacyjnym. Dziś po wielkich upałach nawiedziła Wileńszczyznę gwałtowna burza, która **zaskoczyła Pana Marszałka w drodze w okolicy Ejszyszek, na terenie woj. nowogrodzkiego.** Samochód napotkał na przeszkody w postaci kilku drzew, obalonych przez wicher. Ludność miejscowa i robotnicy poznawszy Pana Marszałka, witali go z czcią i spieszyli skwapliwie z pomocą, aby jaknajszybciej oczyścić drogę. Marsz. Piłsudski przybywszy do Wilna, zarządził, aby natychmiast wypłacono wspomnianym robotnikom i ludności **stosowne wynagrodzenie.**

Marsz. Piłsudski przybędzie do Poznania

CELEM ZWIEDZENIA P. W. K.

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, bawiący na wywczasach w Druskiennikach **Marszałek Piłsudski wyraził życzenie zwiedzenia P. W. K. W związku z tem w najbliższym czasie rozważany będzie projekt podróży p. Marszałka do Poznania**

Preliminarz budż. polskiego kolejnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. sierpnia. (ab) Obecnie toczą się bardzo intensywne prace w Min. komunikacji nad opracowaniem **preliminarza budżetowego tego Min., oraz przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe na r. 1930-31.** Prace te będą ukończone dopiero 1. września, gdyż szereg pozycyj nowego budżetu oparty będzie na statystyce działalności Min. komunikacji za r. 1928-29, którą Min. dopiero otrzyma za parę dni. **Preliminarz przedsiębiorstwa Kolei Państwowych będzie w dochodach nieco większy niż w roku bież. Jeśli chodzi o inwestycje, to obracać się one będą w ramach inwestycyj budżetu bieżącego, a mianowicie w sumie około 190 miljonów.**

Dywan perski króla Jana

JEST JUŻ W RĘKACH RZĄDU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. sierpnia. (ab). Wczoraj z Wilanowa **wywieziony został na platformie policyjnej dywan perski,** pochodzący z czasów króla Jana Sobieskiego. Dywan ten przewieziono tymczasem **do urzędu wojewódzkiego.** Po przeprowadzeniu pewnych naprawień samego dywanu, będzie on **umieszczony w salach na Zamku królewskim.** Doręczony w ub. sobotę plenipotentowi p. Branickiego czek na sumę 865 tys. zł. jako należność za nabyty przez rząd w drodze pierwokupu dywan, nie została do dziś dnia zrealizowana w centralnej kasie państw.

Nowe przepisy paszportowe.

JEDNORAZOWE PASZPORTY NA OKRES ROKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. sierpnia. (ab) Min. spraw wewn. specjalnym okólnikiem wydało zarządzenie wszystkim wojewodom, aby władze powiatowe administracji ogólnej **wystawiały odtąd po cenach normalnych paszporty zagraniczne jednorazowe z terminem ważności 3 mies.** przy podróżach do krajów europejskich i **6 mies. do krajów zamorskich.** Ponadto w drodze wyjątku mogą być wystawiane paszporty za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd zagranicę z terminem ważności 12 mies., lecz tylko w tych wypadkach gdy zachodzi konieczność dłuższej podróży do miejsc przeznaczenia, lub też gdy będzie udowodniona niemożność osiągnięcia zamierzonego celu zagranicą w normalnym terminie ważności paszportu.

WYPOWIEDZENIE UMÓW W GÓRNICTWIE ŚLĄSKIM.

Katowice 19. sierpnia. (Tel. G. P) W sobotę wszystkie Związki zawodowe na Śląsku **wypowiedziały** umowy zbiorowe w górnictwie z powodu wygaśnięcia umów, które kończą się z dniem 1. września

—o—

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW STRZELECKICH W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w międzynar. zawodach strzeleckich. **Polacy uzyskali 5 nagród: 3 złote medale, 1 srebrny i 1 bronzowy.**

—§—

MIN. HEYMAN POZOSTAJE JESZCZE W POLSCE.

Warszawa, 19 sierpnia. (ab) Dziś wyjechali z Polski minister przem. i handlu szwecki i estoński. Natomiast belgijski Heyman pozostaje jeszcze w Warszawie do 20 bm., poczem udaje się na objazd polskich ośrodków przemysłowych. P. Heyman wyjedzie do Brukseli w dniu 25 bm.

—o—

PRZELOT NAD NIEMCAMI.

Wrocław, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). Według doniesień z Berlina, rząd **Rzeszy pozwolił na przelot 10 samolotom francuskim,** które przez terytorjum Rzeszy udają się w dniach najbliższych **z Paryża do Warszawy.**

—o—

NOWA KOMEDJA „SPRAWIEDLIWOŚCI".

Katowice, 19. sierpnia (Tel. G. P.). Proces przeciwko winnym napadu na artystów katowickiej Opery na dworcu kolejowym w Opolu, odbędzie się w Opolu 7. października br. Proces potrwa około 3 dni.

—o—

ZAMIAST TESTAMENTU SPINKI BRYLANTOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. sierpnia (ab) 7. ub. m. w Warszawie w dwupokojowem mieszkaniu na III. piętrze przy ul. Wspólnej **znaleziono zamordowanego Władysława Czerwińskiego, staruszka liczącego lat 70.** Śledztwo wykryło zbrodniarzy, których uwięziono. Czerwiński był człowiekiem zamożnym. **Nie znaleziono jeszcze jego testamentu.** W sobotę do zapieczętowanego mieszkania udali się rejent, adwokat i żona śp. Czerwińskiego.

Testamentu nie znaleziono, natomiast w starem pudełku z tutek **znaleziono dwie spinki z dużymi, pięknymi brylantami.** Fachowcy orzekli, że **brylanty ważą 16 karatów każdy,** a spinki mają **wartość około pół miljona zł.** Zabrał je adwokat do depozytu.

—o—

WIELKA KATASTROFA W TOURNAI.

Paryż, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). Samochód, towarzyszący cyklistom w czasie wyścigu wskutek pęknięcia opony wjechał na chodnik w Tournai, gdzie zgromadzone były tłumy widzów. **Kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.**

—o—

TYLKO 419 BEZROBOTNYCH WE FRANCJI.

Paryż, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). Według ostatnich danych statystycznych, liczba bezrobotnych we Francji stanowi zaledwie 419 osób, mimo, iż co miesiąc przybywa do Francji znaczna liczba robotników-emigrantów z innych krajów.

—o—

Pierwsze bitwy w Mandżurji.

DZIESIĘCIOTYSIĘCZNA ARMJA SO W. WTARGNĘŁA NNA TERYTORJUM CHIN. — PO OBU STRONACH SĄ ZABICI I RANNI.

Wiedeń, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). Według doniesień z Szanghaju, nadeszły tam **wiadomości z frontu mandżurskiego, według których odbywają się tam nowe walki graniczne między oddziałami sowieckimi a chińskimi. — Sytuacja jest bardzo naprężona.** Gubernator Mandżurji potwierdził w raporcie do rządu nankińskiego wiadomość **o licznych napadach ze strony wojsk sowjeckich na graniczne terytorja chińskie.** W odległości około 16 mil na północ od stacji Pogranicznaja przyszło do **2-godzinnej walki, w wyniku której padło 4 Chińczyków, oraz 12 Rosjan.** Na północ od Jaraimowa oddziały kawalerji czerwonej przekroczyły granicę, przyczem doszło do potyczki z oddziałami chińskimi, w wyniku której padło **2 zabitych i 6 rannych. Również 10 mieszkańców odniosło rany. Wśród ludności panuje olbrzymia panika.**

Według urzędowych wiadomości chińskich, **przekroczyło wczoraj 10 tysięcy żołnierzy sowjeckich z karabinami maszynowymi i działami granicę chińską koło stacji Mandżuli.**

Pekin, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). Havas potwierdza wiadomość o tem, że **dywizje sowjeckie, popierane przez artylerję, zajęły szereg miejscowości na kolei wschodnio-chińskiej na przestrzeni 40 km. od Mandżuli.**

Szanghaj, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). **Według ostatnich doniesień, w bitwie pod Jaraimowem w pobliżu miasta Mandżula wojska chińskie straciły 27 żołnierzy w zabitych i 31 rannych. — Znaczne straty poniosły również wojska sowjeckie. Boje toczą się w d. c. w okolicy miasta Mandżuli. Ludność w panice opuszcza miasto.**

Mukden, 19. sierpnia (Tel. G. P.) Czang Sue Liang został zawiadomiony, **iż rząd narodowy wysłał w kierunku północnym znaczne oddziały wojsk, które poddane zostaną jego rozkazom. Wojska te w razie potrzeby mają być użyte w Mandżurji.**

NIEMCY W ARMJI BOLSZEWICKIEJ PRZECIW CHINOM.

Szanghaj, 19. sierpnia (Tel. G. P.) Panuje tu ogólne oburzenie na Niemcy, ze względu **na udział wojskowych niemieckich w organizowaniu sowieckiej armji Dalekiego Wschodu. Oburzenie jest ogromne, tembardziej, że rząd chiński korzysta również z pomocy niemieckich rzeczoznawców wojskowych,** których sprowadził pułk. Bauer. Podobno rzeczoznawcy niemieccy zostaną usunięci.

SOWJETY ROZSTRZELIWUJĄ BIAŁOGWARDZISTÓW.

Londyn, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). Z Charbina donoszą, iż jeden z oddziałów białogwardyjskich wtargnął na terytorjum na zachód od Chajlaru, starając się zorganizować powstanie miejscowe ludności. Oddział **emigrantów** uzbrojony jest w najnowsze karabiny maszynowe i miotacze bomb. — Kilku emigrantów wzięto do niewoli i **postawiono przed sąd polowy, który skazał ich na rozstrzelanie.**

Stan oblężenia we Władywostoku.

Moskwa, 19. sierpnia (Tel. G. P.) **We Władywostoku ogłoszony został stan oblężenia. Władze sowieckie wezwały wszystkich byłych wojskowych do rejestrowania się w wydziałach mobilizacyjnych komitetów okręgowych.**

Chiny ograniczają się do defenzywy.

Wiedeń, 19. sierpnia (Tel. G. P.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu, **że poseł chiński ogłosił następujące oświadczenie rządu chińskiego. Wysłanie 60.000 żołnierzy nad granicę Mandżurji nastąpiło celem zapobieżenia powtórzeniu się naruszenia terytorjum chińskiego przez wojska sowieckie. Wysłanie tych wojsk nie oznacza jednakże stanu wojennego.**

LOT POLSKI DO BARCELONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. sierpnia (ab) W najbliższych dniach z ramienia departamentu lotnictwa MSWojsk odleci samolotem do Barcelony z Warszawy na zwiedzenie wystawy barcelońskiej **major pilot Makowski.** Będzie to **propagandowy lot w związku z P. W. K.**

MAPA POCZTOWA POLSKI.

Warszawa, 19. sierpnia (Tel. G. P.). Ministerstwo Poczt i Tel. przygotowuje dla urzędów pocztowych specjalną mapę z wykresami siedzib wszystkich urzędów poczt., oraz z wykazem połączeń komunikacyjnych — celem usprawnienia ruchu pocztowego.

16 TRUPÓW W KOPALNI SLĄSK.

Katowice 19. sierpnia. (Tel. G. P) W kopalni Hildebrand wydobyto dziś zwłoki dwóch ostatnich ofiar katastrofy, która wydarzyła się onegdaj w tej kopalni. Razem więc odnaleziono zwłoki **16 górników.**

DOSZEDŁSZY DO METY, PADŁ TRUPEM.

Katowice, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). Doroczny marsz powstańców śląskich szlakiem Odry miał **tragiczne zakończenie.** Jeden z uczestników Paweł Micha z Bielszowic, nie chcąc zdekompletować drużyny, a goniąc już resztkami sił, **zlewał sobie piersi i plecy zimną wodą,** byle tylko dojść do mety. Dzięki temu zdołał on osiągnąć cel, ale **zaraz potem padł trupem.** Należał on do kolejowej drużyny przysposobienia wojsk. Osierocił żonę i 5 dzieci.

ARESZTOWANIE PRAŁATA POLSKIEGO.

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. G. P.) W Kijowie aresztowano na dworcu kolejowym powracającego z odpustu wikarjusza generalnego djecezji Żytomierskiej dra prałata Kazim. Naskręckiego, autora wielu polskich książek.

Krwawe starcia między Heimwehrą a Schutzbundem w Styrji.

JEDEN ZABITY, CZTERECH KONAJĄCYCH, 57 RANNYCH, Z TEGO 30-TU CIĘŻKO.

Wiedeń 19. sierpnia. (Tel. G. P.) W miejscowości St. Lorenzen w Styrji odbywały się wczoraj pochody i zgromadzenia socjal.-demokratycznego „Schutzbundu“ i chrześć.-społecznej „Heimwehry“. W czasie zetknięcia się obu pochodów doszło do bójki, podczas której jedna osoba miała zostać zabita, 10 zostało ciężej a 15 lżej rannych.

Wiedeń 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś pojawił się urzędowy komunikat o zajściu w St. Lorenzen. Przedstawiwszy stanowisko władz w demonstracjach w St. Lorenzen, opisuje komunikat wypadki, które się rozegrały w niedzielę po południu na rynku miasta. W starciach między Heimwehrą i Schutzbundem zabity został jeden członek Schutzbundu a 57 odniosło rany, z tego 30 ciężkie. Rannych umieszczono w pobliskim szpitalu. Ze śmiercią walczy dwóch członków Heimwehry oraz dwóch członków Schutzbundu.

Wiedeń 19. sierpnia. (Tel. G. P.) O krwawej bitwie w St. Lorenzen podają dzisiejsze dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły:

Socjaldemokraci urządzili mimo zakazu władz zgromadzenie pod gołem niebem, na rynku w St. Lorenzen. Grupa Heimwehry usiłowała przeszkodzić mowie posła socj. Wallischa, przyczem doszło do starcia, w którego przebiegu obie strony ostrzeliwały się wzajemnie przez całą godzinę. Socjal - demokraci twierdzą, że członkowie Heimwehry strzelali z karabinu maszynowego, ustawionego na wzgórzu w pobliżu miasta. Kres walce położyły silne oddziały żandarmerji. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie prowokowanie zajść. Naczelnik Styrji odbył dłuższą konferencję z przywódcą Heimwehry Friemerem. Dziś wieczorem odbędzie się we Wiedniu zgromadzenie mężów zaufania partji socjal.-dem.

Komuniści rozpoczęli dziś rano

Krwawe starcia na ulicach Jerozolimy.

Wiedeń, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). Prasa wiedeńska donosi z Jerozolimy, że podczas gdy w Starem mieście panował spokój, **w nowem mieście doszło do starć, w czasie których zraniono 10 Żydów i 50 Arabów oraz jednego policjanta angielskiego. Kilku Arabów aresztowano.**

Szwajcarski lot nad Atlantykiem.

Lizbona 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 6-tej rano wystartowali lotnicy szwajcarscy Kaffer i Licher na samolocie „Młoda Szwajcarja“ do lotu z Lizbony do Ameryki szlakiem powietrznym nad Azorami.

silną agitację wśród robotników nawołując do proklamowania strajku generalnego jako protestu przeciwko zachowaniu Heimwehry. Agitacja nie dała rezultatów, bo zaledwie w kilku tylko fabrykach na krótki czas przerwano pracę.

Kanclerz Streruwitz przerwał swój urlop wypoczynkowy i powrócił do Wiednia. Rząd nosi się z zamiarem wydania **surowego zakazu pochodu bojówek partyjnych i urządzania zgromadzeń pod gołem niebem.**

Dotychczas nie zdołano jeszcze stwierdzić, po której stronie w czasie wczorajszego starcia w St. Lorentzen padły pierwsze strzały. **Faktem jest tylko, że w użyciu był również i karabin maszynowy.**

Wiedeń, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). **W szpitalach w Styrji znajduje się ogółem 60 osób, zranionych w czasie wczorajszych starć.** Śledztwo jest w pełnym toku.

Wiedeń, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). Wiadomość o wypadkach w St. Lorenzen wywarła silne wrażenie w kołach robotniczych. Postanowiono wyczekać uchwały konferencji mężów zaufania, która została zwołana na dziś wieczór. „Arb. Ztg." twierdzi, że zajścia **były z góry uplanowane przez Heimwehrę,** robotnicy jednak mieli się na baczności.

GROZBA WOJNY DOMOWEJ.

Wiedeń, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). Przedstawiciele socjaldemokratów zainterpelowali **Rintelena, co zamierza uczynić rząd krajowy w Styrji, aby przeszkodzić wybuchowi wojny domowej. W całej Styrji ogłoszono pogotowie, zarówno Heimwehry jak i Schutzbundu. Według doniesień liczba rannych sięga 200 osób. Według „N. Fr. Presse"** obie strony **strzelały z karabinów maszynowych, rewolwerów i pistoletów.**

KATASTROFA KOLEJOWA W STANACH ZJEDN.

Nowy Jork, 19. sierpnia (Tel. G. P.) Pod stacją Henriette (w stanie Oklahome) wykoleił się pociąg osobowy. Maszynista, palacz i 12 pasażerów poniosło śmierć, kilkanaście osób odniosło rany. Przyczyną katastrofy było fałszywe ustawienie zwrotnicy.

—o—

„ZEPPELIN" DOTARŁ DO TOKIO.

Tokio 19. sierpnia. (Tel. G. P.) **Dziś o godz. 9-tej rano ukazał się nad stolicą Japonji sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin". Sterowiec ten przebył bez lądowania w powietrzu 103 godzin, odbywając podróż bezpośrednio z Niemiec do Japonji.** Następnym etapem lotu sterowca niemieckiego jest Los Angelos.

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.

Uroczysty pogrzeb ś. p. majora Idzikowskiego odbył się w Warszawie.

ZWŁOKI BOHATERA POWIETRZA SPOCZĘŁY NA POWĄZKACH.

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. G. P.) Uroczystość **pochowania zwłok śp. majora Ludwika Idzikowskiego** rozpoczęła się dziś o godz. 9 rano nabożeństwem żałobnem i egzekwiami, które odprawił w kościele garnizonu ks. biskup prof. Szlagowski, w asyście duchowieństwa. Na placu przed kościołem ustawiły się oddziały honorowe 1 p. lotniczego i 32 pp., delegacje organizacyj wojskowych, weteranów r. 1863 i t. d. **Przejście w nawie aż do głównego ołtarza gdzie spoczywał katafalk, zasłano wieńcami i kwiatami.** Na pierwszem miejscu widniał **wieniec z szarfami Virtuti Militari od Marszałka Piłsudskiego,** następnie wieniec **od misji wojskowej francuskiej,** od majora Kubali, raz liczne wieńce od pułków lotniczych, wytworni samolotów, LOPP. i wielu innych instytucyj i grup wojskowych.

Na nabożeństwie obecni byli: Reprezentant Marszałka Piłsudskiego, **gen. Dreszer,** dowódca OK. gen. **Wróblewski,** szef departamentu lotnictwa pułk. **Rajski** i td. Wśród przedstawicieli armji obcych obecni byli przedstawiciele francuskiej misji wojskowej armji rumuńskiej i Stanów Zj.

Około godz. 10 **ruszył kondukt żałobny.** Na czele pochodu szła orkiestra 32 pp., potem szpaler żołnierzy z wieńcami, oddziały 1 p. lotniczego, oficer niosący **poduszkę z orderami i odznaczeniami zmarłego,** wreszcie duchowieństwo z ks. biskupem Szlagowskim na czele. Za trumną postępowała **rodzina zmarłego, towarzysz lotu mjr. Kubala i liczni wojskowi, przyjaciele** i towarzysze broni zmarłego. Za karawanem z wieńcami kroczyła kompanja honorowa, zamykająca pochód, a wreszcie **tysiączne rzesze publiczności,** która mimo dżdżystej pogody odprowadziła zwłoki na Powązki. Liczne oddziały policji i wojska utrzymywały wzorowy porządek.

Trumnę ze zwłokami ponieśli od bramy do grobu oficerowie, towarzysze broni zmarłego. Nad mogiłą przemówił w krótkich słowach pułk. Rajski, oświadczając, że zarówno on jak i towarzysze broni i koledzy nie żegną ją tragicznie zmarłego bohatera, gdyż **nie przestał on żyć w ich sercach jako ten, co tak zaszczytnie spełnił za siebie i za innych wielki święty obowiązek żołnierza.**

Kompanja honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała marsza żałobnego. **Na tem uroczystości pogrzebowe zakończono o godz. 11.30.**

—o—

Hangar maj. Idzikowskiego

STANIE WE LWOWIE

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. G. P.) Pragnąc uczcić pamięć majora Idzikowskiego, Aerokluby Akademickie postanowiły przeprowadzić **zbiórkę na budowę hangaru imienia bohaterskiego lotnika. Hangar ma stanąć we Lwowie, w ulubionem mieście zmarłego i** służyć będzie miejscowemu Aeroklubowi Akademickiemu.

Zuchwała prowokacja Niemców gdańskich

WOBEC TRUMNY ŚP. IDZIKOWSKIEGO

Gdańsk, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). Prezes Koła Polskiego w Sejmie gdańskim dr. Moczyński zgłosił interpelację w sprawie zachowania się **pewnej części ludności niemieckiej Gdańska w czasie przewożenia zwłok śp. majora Idzikowskiego przez Gdańsk w dniu 17 bm.** W chwili nadejścia pociągu tłumy Niemców, zebrane na ulicy sąsiadującej z dworcem, **obrzuciły obelgami Polaków, żegnających zwłoki śp. majora Idzikowskiego,** przyczem policja nie poczyniła żadnych kroków, aby udaremnić te prowokacje.

Nowe proprozycje Stanów Zj.

SKŁONIŁY MAC DONALDA DO PODRÓŻY ZA OCEAN.

Londyn 19. sierpnia. (Tel. G. P.) „Daily Telegraph" podaje sensacyjną wiadomość o nadesłaniu przez Stany Zj. nowych propozycyj w sprawie rozbrojenia na morzu. Propozycje zostały przyjęte przez Mac Donalda z ogromnem zadowoleniem i będą całkowicie akceptowane przez rząd wielkobrytyjski. Tutejsze koła polityczne uważają fakt ten za punkt zwrotny w stosunkach angielsko-amerykańskich. Mac Donald podejmie w najbliższym już czasie projektowaną podróż do Ameryki.

Amor z rewolwerem, zamiast łuku.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY W KRAKOWIE.

Kraków, 19. sierpnia. (Tel. G. P.). Mieszkańcy ul. Strzeleckiej w nocy zaalarmowani zostali strzałami. Okazało się, że niejaki **Józef Tylek strzelił dwukrotnie do Marji Dębskiej, współpracowniczki „Il. Kurjera Codz.",** raniąc ją w tył głowy i klatkę piersiową. Następnie **Tylek strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie w skroń. Tylek w drodze do szpitala zmarł. Stan Dębskiej jest poważny.**

Katastrofa okrętowa koło Szczecina.

CUDEM UNIKNIĘTO ZAGŁADY KILKUSET LUDZI

Szczecin, 19 sierpnia. (Tel. G. P.). Parowiec „Deutschland", wiozący na swym pokładzie **400 dzieci w wieku szkolnym oraz 125 pasażerów,** zderzył się w pobliżu Szczecina z parowcem towarowym, przyczem **bok parowca pasażerskiego został przebity na znacznej przestrzeni.** Jedynie dzięki przytomności umysłu kapitana, który skierował statek na pobliską mieliznę, nie doszło do straszliwej katastrofy, która zakończyła się zatonięciem wielu pasażerów statku.

Dzień katastrof samochodowych

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. G. P.) Dzień dzisiejszy był **fatalnym dniem katastrof samochodowych.** Na szosie pod Starą Miłosną autobus „Bajka" wjechał w rów, przewrócił się i rozbił. Szofer Ścierka był niewyspany i zmorzył go sen przy kierownicy. **4 osoby odniosły ciężkie rany, 7 lżejsze.** Szofer został aresztowany. Prawie o tej samej porze pod Płońskiem **autobus przewrócił się do rowu.** Jedna z pasażerek odniosła szereg poważnych obrażeń. Szofer prowadzący wóz, nie miał prawa jazdy. Wreszcie **pod Wilanowem samochód prywatny wpadł do rowu i rozbił się.** Szofer ranny, pasażerowie wyszli bez szwanku.

„Niewolno wmawiać w opinję że Targi Wschodnie są niepotrzebne".

ZNAMIENNY GŁOS PISMA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. P. P.) Ostatnie warszawskie „ABC" w artykule pt. „Do Lwowa na Targi Wschodnie" pisze m. in.:

„Nieda się zaprzeczyć, że Targi Wschodnie są dowodem wielkiej tężyzny i woli narodowej właśnie przez to, że odbywają się we Lwowie". A dalej: **„Lwów należy poprzeć w jego pracy. Tegoroczne Targi muszą się stać wielkiem świadectwem, że Polska mimo trudności nie ustępuje ani na krok, że kroczy z wysiłkiem naprzód. Nie wolno wmawiać w opinję, że Targi Wschodnie wobec Powsz. Wystawy Kraj. są w bież. roku niepotrzebne.** Charakter Targów Lwowskich jest odmienny od roli, znaczenia i celów P. W. K., **Targi Wschodnie nie są Wystawą, lecz są Targami,** których byt i rola zależy od solidnego, punktualnego i regularnego istnienia".

Artykuł kończy apelem: **„Wszyscy do Lwowa na Targi Wschodnie.** Niech hasło to stanie się przez najbliższe dnie i tygodnie codziennem pozdrowieniem całej Polski".

Nowy krwawy dramat na ulicach Lwowa:

Strzały do ex-kochanki na ul. Kochanowskiego.

Robotnik postrzelił kwiaciarkę, która go zaatakowała nożem.

OFIARA W CIĘŻKIM STANIE ZNAJDUJE SIĘ W SZPITALU.

Lwów, 20. sierpnia.

(—). Znów wczoraj rano na brukach Lwowa **polała się krew z powodu konfliktu na tle erotycznem.** Miasto nasze ma jeszcze żywo w pamięci **krwawą tragedję miłosną z ubiegłego tygodnia, zakończoną śmiercią dwojga młodych ludzi,** a już znowu dzień wczorajszy wzbogacił krwawą kronikę lwowską o **nowy fakt** tego rodzaju, dający dużo do myślenia na temat **spółczesnej psychozy morderczej.**

Wczorajszy krwawy akt na tle miłosnem, który już około godz. 7 rano postawił na nogi i poruszył całą dzielnicę I., a w szczególności **ul. Kochanowskiego i Zieloną,** być może przy sprzyjających okolicznościach zakończy się dla ofiary tragedji pomyślnie, albowiem **szczęśliwym trafem strzały mordercze były niecelne i ofiara zamachu morderczego znajduje się w szpitalu,** gdzie lekarze czynią wszelkie zabiegi celem uratowania jej.

„Bohaterzy" nowej tragedji.

Bohaterami wczorajszej tragedji są **Antonina Leśniewiczowa,** licząca lat 40, zamieszkała przy ul. Zielonej 58, **uchodząca za wdowę,** oraz 28-letni **Stefan Podoba,** pochodzący z Lewandówki. W czasie wojny światowej mąż Leśniewiczowej został wzięty do niewoli rosyjskiej i zrazu pisywał do niej listy, po pewnym czasie jednak **dopływ korespondencji ustał,** a wszelkie zabiegi czynione przez żonę celem nawiązania kontaktu z mężem pozostały bezowocne, tak, że **Leśniewiczowa nabrała przekonania, że mąż jej zmarł.** Pozostawiona bez opieki i bez środków utrzymania Leśniewiczowa **zabrała się do handlu kwiatami i miała swój stragan w Rynku** od strony ul. Krakowskiej, gdzie kwiaty sprzedawała przedpołudniem, **zaś popołudniu na placyku u wyl. ul. Łozińskiego i Batorego.**

Młody amant i starszawa kochanka.

SCENA Z NOŻEM ZAKOŃCZYŁA ROMANS.

Po kilkuletniem daremnem oczekiwaniu na powrót męża, oraz na wiadomość o nim, nawiązała ona znajomość ze **Stefanem Podobą,** a znajomość ta niebawem zmieniła się **w bliższy stosunek.** — Podoba, robotnik w Lwowskich Browarach, zamieszkał u niej, stał się jej **oficjalnym kochankiem** i oboje wspólnie na swe utrzymanie pracowali. Te zażyłe stosunki trwały przez kilka lat. Często zdarzało się, że Leśniewiczowa **swojemi pieniądzmi pokrywała wydatki kochanka,** lub też dawała za niego gwarancje na większe kwoty.

Przed kilku miesiącami Podobie sprzykrzyła się starsza od niego kochanka, a tembardziej, że poczęła mu ona odmawiać dalszych subwencji i pewnego dnia po większej scysji, w czasie której **nawet Leśniewiczowa targnęła się na niego z nożem w ręku,** Podoba zerwał swój stosunek i opuścił jej mieszkanie.

Zerwaniem stosunków **Leśniewiczowa mocno się nie przejęła** i aczkolwiek Podoba już więcej się z nią nie stykał, za pośrednictwem osób trzecich domagała się od niego **zwrotu pieniędzy,** za niego zapłaconych. **Podoba jednakowoż nie uważał za stosowne pieniędzy tych zwrócić,** stojąc na tem stanowisku widocznie, że obowiązkiem jego kochanki było za niego płacić.

Ona targnęła się nań nożem, on odpowiedział strzałami.

Wczoraj rano około godz. 7-mej, **Leśniewiczowa wychodząc z podwórza realności przy ul. Kochanowskiego 4,** gdzie miała swoje magazyny na kwiaty, ujrzała przechodzącego ulicą swego ex-kochanka. Przystąpiła natychmiast do niego **i w ostrej formie zażądała zwrotu pieniędzy,** a gdy Podoba rzucił jej jakąś obelgę, **wydobyła noża i targnęła się na niego. Wówczas Podoba bez namysłu wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił do niej dwukrotnie. Jedna kula utkwiła w lewej piersi, druga w prawem przedramieniu. Leśniewiczowa na odgłos strzału krzyknęła: „gwałtu!" i w tej chwili runęła na chodnik, który momentalnie zaczerwienił się strugą krwi. Mimowolni świadkowie tej krwawej sceny przytrzymali Podobę, któremu odebrali rewolwer a po chwili oddali go w ręce przybyłego posterunkowego, który odprowadził go do komisarjatu I. przy ul. Jabłonowskich.**

Dziś operacja Leśniewiczowej.

Równocześnie przechodnie zajęli się **ratowaniem Leśniewiczowej** i zawezwali Pogotowie ratunkowie. Przybyły lekarz dyżurny udzielił pierwszej pomocy i **odwiózł ranną do szpitala powszechnego. — Dziś rano odbędzie się operacja.** Lekarze mają nadzieję, **iż uda się ją mimo ciężkich ran utrzymać przy życiu.**

Aresztowany zbrodniarz w czasie przesłuchania go w policji przyznał się do strzałów, jednakowoż zaprzeczył, jakoby miał zamiar swą b. kochankę zabić, twierdząc, że **począł strzelać nie świadomie** pod wpływem ataku Leśniewiczowej. Również poddano przesłuchaniu ciężko ranną Leśniewiczową i według jej zeznań stan faktyczny zgadza się z zeznaniami Podoby.

Na miejscu krwawej tragedji zgromadziły się tłumy ludzi, komentując szeroko ten wypadek.

Może nareszcie teraz ulegną zmianie fatalne stosunki bezpieczeństwa we Lwowie.

USTĄPIENIE P. RESZCZYŃSKIEGO OPINJA PUBLICZNA LWOWA POWITAŁA Z ULGĄ. — NOWY FAKT DEZORGANIZACJI, WOŁAJĄCY O POMSTĘ DO WŁADZ WYŻSZYCH. — LEKCEWAŻENIE INTERESÓW LUDNOŚCI, NARAŻONEJ NA BEZKARNE ATAKI WŁAMYWACZY.

Lwów, 21 sierpna.

(—) Wiadomość **o odwołaniu p. Reszczyńskiego** ze stanowiska Komendanta P. P. Lwów - Miasto (co ma wedle informacji miarodajnych czynników, nastąpić za kilka dni), **wywołała w całem mieście, oraz wśród korpusu policyjnego we Lwowie niekłamaną radość. Cała opinja publiczna we Lwowie,** która miała możność śledzić przez szereg miesięcy wysiłki p. Reszczyńskiego, zdążające **do całkowitego zdemontowania organów władz bezpieczeństwa,** i to z gorliwością godną lepszej sprawy, już oddawna **była zgodna z tem, że p. Reszczyński do stolicy Małopolski, mającej bogatą tradycję miasta o wysokiej kulturze i pełnem poczucia praworządności, zupełnie nie nadaje się.** Niestety innego była zdania jego bezpośrednia lwowska władza przełożona, związana z p. Reszczyńskim **nićmi sympatji osobistej,** datującej się od czasów wspólnej służby w milicji warszawskiej. Obecnie jednak już **Centralne władze warszawskie zdają sobie doskonale sprawę z wytworzonej i zabagnionej sytuacji i wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.**

O dezorganizacji, panującej w lwowskiej policji kryminalnej świadczy mię dzy innymi następujący fakt, podany przez wczorajszy „Wiek Nowy":

„Ubiegłego wtorku dnia 13 bm. między godziną 10 a 13 w południe nieznani sprawcy **w willi prof. Krulińskiego,** przy ul. Grochowskiej l. 58, włamali się do mieszkania pp. Adama Gerlacha i Kazimierza Zawada, z którego zabrali garderobę, bieliznę i różne drobiazgi. Zaraz popołudniu poszkodowani o tym fakcie zawiadomili policję, a spisujący protokół **funkcjonarjusz policyjny oświadczył słowami: „Dziś nie, ale jutro, we środę, przyjdzie tam wywiadowca celem przeprowadzenia dochodzeń".**

Tymczasem wywiadowca taki nie pokazał się tam wcale, **ani we środę, ani w czwartek, ani w piątek, a nawet w sobotę,** w dniu, w którym dowiedzieliśmy się o powyższym fakcie. Natomiast **w piątek, prawdopodobnie ci sami włamywacze po raz drugi włamali się w tej samej willi do piwnicy,** w ten sposób, że w oknie wyłamali kraty żelazne.

Poszkodowani **przypuszczają nawet, kto jest sprawcą tych włamań,** lecz daremnie czekają na wywiadowcę, aby go poinformować. **I gdyby jakiś funkcjonarjusz był się zjawił na miejscu, z pewnością byłby odebrał łup.** Ale dziś **po sześciu dniach włamania** z pewnością skradzione rzeczy zostały już przez blatników puszczone w dalszy obieg.

Fakt ten nie potrzebuje dalszych komentarzy. **Zapewne nim zajmie się osobiście starosta grodzki p. Klotz.** Przytem dodać należy, że komenda policji **sam fakt włamania tego przemilczała przed prasą!**

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku publicznego podziękowania Wnemu Panu Dr. **Robertowi Dresdnerowi,** lekarzowi Kasy chorych we Lwowie, **za serdeczną, bezinteresowną opiekę lekarską** w czasie długotrwałej, a ciężkiej choroby mego **Męża śp. Władysława.**

6305 Anna Miszkiewiczowa.

Ogromne rozmiary klęski powodzi

w powiatach przemyskim, dobromilskim i brzozowskim.

ZNISZCZENIE PLONÓW, GRUNTÓW, ZERWANIE MOSTÓW I KŁADEK. — TRZEBA NADZWYCZAJNYCH KREDYTÓW NA WIELKIE ROBOTY REGULACYJNE. — APEL DO OKR. DYR. ROBÓT PUBL.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl w sierpniu.

(M) Teraz dopiero można, przynajmniej w przybliżeniu, zdać sobie sprawę z ogromu szkód, poniesionych przez powiat przemyski, dobromilski i brzozowski wskutek niedawnej powodzi.

San, zwłaszcza w górnym swym biegu, wylewając z powodu roztopów wiosennych, a potem deszczów ulewnych, dał się bardzo dotkliwie we znaki ludności wsi nadbrzeżnych, z których najbardziej ucierpiały m. i. Tarnawce, Kuńkowce (drogi zerwane i wymulone itd.). W Przemyślu samym stan wody na Sanie w pewnych okresach tak się podniósł, a rzeka płynęła prądem tak wartkim i rozlewnym, że obawiano się o wytrzymałość filarów silnego mostu komunikacyjnego między śródmieściem a Zasaniem.

W Bolestraszycach, Hurku, Hureczku i t. p. pola zalane, plony zniszczone. Wylewy zerwały i zatopiły grunta na znacznych przestrzeniach wyrządzając nieszczęśliwej ludności

szkody niepowetowane.

Woda zabrała im zbiory wraz z gruntami, wytwarzając sytuację beznadziejną.

Zerwane zagony przepadły bezpowrotnie, mimo, że będą one figurowały i nadal w ewidencji katastru gruntowego, jakby nie zaszła żadna zmiana. Podatek gruntowy będzie się więc płacić, i to długo jeszcze, od roli, która wskutek powodzi znikła zupełnie z widowni i przestała istnieć.

W Niżankowicach wylew Sanu zdemolował młyn

i zagrażał torowi kolejowemu. W Huwnikach i w Rybotyczach — Wiar zrujnował ludność. — W Krościenku droga zdewastowana.

Tak więc także powiat dobromilski miał swój udział w bilansie strat, poniesionych wskutek powodzi. **Szereg mostów poszedł tam z wodą.**

Rozumie się, że zabezpieczenie brzegów i zaopatrzenie ich tamami ochronnemi odrazu zmieniłoby sytuację na lepsze.

Te ustawiczne **klęski elementarne** narażają bowiem ludność na milionowe straty, których **żadna „pomoc dla powodzian" zorganizowana dorywczo przez zapobiegliwe władze nie potrafi wyrównać.**

Czynniki rządowe, zwłaszcza **zarząd wodny** na pow. przemyski jest

zupełnie bezradny

wobec agresywności Sanu, Wiaru, Wyrwy itd., **gdyż nie rozporządza odpowiedniemi funduszami,** względnie kredytami dla walki z rozhukanym żywiołem i klęską powodzi.

Są tu więc potrzebne kredyty nadzwyczajne, aby umożliwić uruchomienie tamiarstwa ochronnego i **zabezpieczyć brzegi niesfornych rzek.**

To też apelujemy tą drogą, za pośrednictwem **Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie do Ministerstwa Robót Publicznych**

o rychłą pomoc

i przeznaczenie na powyższe roboty potrzebnych funduszów. — Jesteśmy przekonani, że **gdyby p. minister Moraczewski** zechciał sam zobaczyć

obraz zniszczenia,

wyrządzonego w powiatach: przemyskim i okolicznych, to nie wahałby się ani chwili i uznałby słuszność tego apelu.

†

JÓZEF NAŁĘCZ RACZYŃSKI

Podchorąży ulan, Syn Właściciela dóbr

zmarł dnia 16. sierpnia 1929 w Grudziądzu, po krótkich a ciężkich cierpieniach, w 23 roku życia.

Pogrzeb odbył się w Grudziądzu dnia 19. sierpnia 1929.

O tem zawiadamiają **Rodzice i Bracia.**

Uchylanie orzeczenia

komisji poborowej

W WYPADKU JASKRAWEGO PRZEOCZENIA CHORÓB POBOROWEGO.

Lwów, w sierpniu.

Województwa otrzymały okólnik min. spraw wewn. w sprawie **ponownego przeglądu poborowych przed wcieleniem do szeregów.** Ministerstwo zaznacza, że gdyby zaszedł wypadek **jaskrawego przeoczenia wad i ułomności poborowego** uznanego za zdolnego do służby wojskowej, a faktycznie kwallifikującego się do kategorji C i D, wadliwe orzeczenie komisji **uchylić należy w drodze nadzoru.** Ponowne badanie takich poborowych winno być dokonane przez komisję rzeczoznawczą.

Konsekwencją takiego mylnego orzeoczenia winno być **pociągnięcie do odpowiedzialności lekarza, który wydał tego rodzaju zarządzenie.**

Nowa sztuczka baronów węglowych.

Lwów, 20. sierpnia.

(e) Jak się dowiadujemy, w myśl **tajnego protokołu** górnośląskiej konwencji węglowej, przemysłowcy węglowi postanowili **zredukować produkcję do wysokości 1.470.436 tonn w sierpniu,** co stanowi redukcję do 45.20 procent dotychczasowej wysokości.

Ogólna produkcja dla wszystkich 3-ch zagłębi węglowych ustalona została na m. sierpień r. b. na 2.150.000 tonn węgla.

Oznacza to, że baroni węglowi **chcą ograniczyć w sierpniu ekspedycję ładunków** w oczekiwaniu rozwoju konjunktury w jesieni, pomimo, iż podwyżka taryfowa winnaby, przeciwnie, prowadzić do wcześniejszego zaopatrzenia się ludności w węgiel.

—o—

Zamach filmowy

na Beethovena.

Londyn, w sierpniu.

(=). To, czego melomani obawiali się oddawna, stało się obecnie w Anglji: życie Beethovena **jest obecnie nagrywane przez jedną z największych wytwórni angielskich.** Chodzi o to, aby wielkiego kompozytora **„spopularyzować".**

W filmie owym Beethoven wystąpi bezpośrednio jako **mistrz tonów.** Główną rolę grać będzie rosyjski pianista, **Marek Hambourg,** który niesłychanie jest podobny do Beethovena i posiada **specjalną predylekcję do jego dzieł muzycznych.** Prawdopodobnie już za kilka miesięcy będziemy mogli na płótnie **widzieć Beethovena przy pracy kompozytorskiej.**

—o—

Ahmed Zogu stracił głos.

Lwów, 20 sierpnia.

(e) Jeden z najświeższych monarchów świata, król albański Zogu po długotrwałej chrypce, mimo starannej kuracji wybitnych lekarzy-specjalistów, **stracił obecnie głos i może mówić jedynie szeptem. Przyczyną utraty głosu było nadmierne palenie papierosów.**

—o—

Wśród pism i książek.

BILANS PRASY POLSKIEJ PO 200 LATACH.

Lwów, 20. sierpnia.

W roku bieżącym minęły **dwa wieki nieprzerwanej pracy polskiej na niwie prasy** Wobec tego nietylko specjaliści, ale cały ogół inteligentny interesuje się w tej chwili żywiej **rozwojem prasy** i szuka źródłowo opracowanych wydawnictw przedstawiających całokształt naszego dorobku na tem polu. A nadmienić tutaj musimy niestety, że nasza literatura o prasie jest bardzo uboga. Brak naprzykład dotychczas zupełnie, szeroko zakrojonego dzieła, któreby przedstawiło źródłowo **historyczny rozwój prasy polskiej.**

Tem większą usługę oddają więc społeczeństwu **Katalogi Prasowe Para,** których rocznik I. ukazał się już w roku 1921 jako **„Pierwszy Polski Spis Gazet i Czasopism".** W tych dniach natomiast ukazał się rocznik V wspomnianego Katalogu, ulepszony znacznie tak pod względem wyglądu zewnętrznego i pod względem treści.

Katalog cały podzielony jest na **9 części** (w zeszłym roku było ich 7) i poprzedzony jest obszernym wstępem. W zwięzłym zarysie zaznajamia tutaj Katalog czytelnika z historją prasy w Polsce, dzieląc ją na przedrozbiorową, porozbiorową, wojenną i historję prasy w Polsce niepodległej. Uwypukla się przytem bardzo silnie **nierozerwalny związek historji prasy naszej z dziejami myśli politycznej narodu,** której upadek stanowił zawsze o upadku prasy a wzlot i rozwój zawsze był bardzo silną podnietą na polu wydawnictwa prasowego. Wstęp Katalogu zawiera pozatem oświetlenie zagadnienia reklamy w prasie. Omawia przytem szereg kwestji z praktyki ogłoszeniowej, podając pod tym względem **wskazówki bardzo cenne dla poszczególnych gałęzi naszego życia gospodarczego.** Znajdujemy także na wstępie spis rzeczy w językach polskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Część pierwsza Katalogu zawiera wykaz wszystkich pism w Polsce (razem 1821) i to oświatowych, politycznych i społecznych, tak polskich jak obcojęzycznych. Znajdujemy tutaj dane tyczące tendencji pisma, wysokości nakładu, cen ogłoszeń etc. Na podstawie tych danych stwierdzamy, że **ilość czasopism polskich utrzymuje się mniejwięcej w jednym poziomie. Wzrasta natomiast ilość czytelników.**

Część druga Katalogu Prasowego zawiera spis **pism polskich wychodzących zagranicą** (razem 167) Na czele kroczą już od lat dziesiątek Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z 88 wydawnictwami, a pozatem reprezentowane są Ameryka Północna, Belgja, Chiny, Czechosłowacja, Francja, Litwa, Łotwa, Niemcy, Rumunja i Rosja Sowiecka, Wśród miast zagranicznych większemi ośrodkami prasy polskiej są Chicago, Cieszyn Czeski i Paryż.

W trzeciej części Katalogu umieszczony jest spis i bliższe dane co do kalendarzy książkowych i kieszonkowych wychodzących w Polsce.

Część czwarta zawiera wykaz alfabetyczny czasopism, kalendarzy i gazet i ułatwia temsamem bardzo znacznie orjentację w Katalogu samym. Następna część natomiast podaje wykaz miast ponad **3.000 mieszkańców** i liczebnie mniejszych, o ile w danej miejscowości ukazuje się pismo jakieś

W następnych częściach umieszczono specjalny spis prasy zawodowej i sportowej. Część siódma podaje spis pism obcojęzycznych w Polsce. Przytłaczającą większość posiadają pisma niemieckie, następnie żydowskie, a dalej idą ukraińskie itd.

Część ósma zawiera spis najważniejszych **pism politycznych i czasopism zawodowych zagranicznych,** co ma znaczenie wobec rozwijających się coraz bardziej naszych szans eksportowych i zacieśniających się węzłów międzynarodowych.

Ostatnia, dziewiąta część, podaje jako dział ogłoszeń **szczegóły o poszczególnych pismach,** których z natury rzeczy w spisie samym zamieścić nie było można Wszystkim bliżej zainteresowanym dział ten polecamy ku bacznej uwadze. Nadmieniamy jeszcze, że do Katalogu dołączono mapę gazetową Polski, dającą bardzo jasny pogląd na rozmieszczenie prasy naszej w poszczególnych województwach.

Całość pod względem technicznym czyni **wrażenie bardzo estetyczne,** a co do obfitości i planowego rozmieszczenia treści zadowolić musi każdego zawodowca z dziedziny prasy. Katalog nabyć można w wszystkich księgarniach, oraz centrali firmy „Par" w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11. i Oddziałach jej w Warszawie, ul. Bracka 17, w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 72., w Katowicach, ul. Poprzeczna 8. w Krakowie, Rynek Główny 46, we Lwowie, ul. Akademicka 14., w Toruniu, ul. Szeroka 46. i w Poznaniu filja 27. Grudnia 18.

*

Krótki podręcznik żeglarski Ludwik Szwykowski. Bibljoteczka Sportowa, tomik 6. i 7. Warszawa 1929. Główna Księgarnia Wojskowa Cena 1.50 zł.

Żeglować trzeba — żyć niekoniecznie, mówi rzymskie przysłowie. Ze względu na doniosłe znaczenie sztuki żeglarskiej dla całego życia narodów, koniecznem jest krzewienie i rozwijanie wśród społeczeństwa zamiłowania do sportu żeglarskiego oraz jego popularyzowanie.

Nasza literatura sportowa nie posiada ani jednego wydawnictwa z tej dziedziny, to też powitać należy z uznaniem ukazanie się pracy Ludwika Szwykowskiego pt. „Krótki podręcznik żeglarski". Praca ta zawiera treściwe, przystępne i rzeczowe wyjaśnienie wszystkiego tego, co żeglarz-amator wiedzieć powinien. Autor w swej pracy omawia żeglugę pełnemi wiatrami, żeglowanie na łodziach bezpokładowych i półpokładowych, typy amatorskich statków żaglowych, ratowanie człowieka za burtą, przewrócenie się łodzi, znaczenie wiatru dla żeglarza, wreszcie prawa drogi wodnej Praca ujęta jest z punktu widzenia praktycznego i zawiera szereg rad i wskazówek. Zdobi ją 25 ilustracyj oraz 2 tablice, z tego jedna kolorowa przedstawiająca flagi sygnałowe według klucza międzynarodowego. Zasługuje ona na baczną uwagę miłośników sportu żeglarskiego, tembardziej, że nazwisko autora, znanego żeglarza i krzewiciela tego przepięknego sportu daje rękojmię należytego ujęcia tematu.

—o—

Sensacyjna rewizja w nocnym lokalu

w poszukiwaniu za narkotykami.

PRZEZ DWIE GODZINY LICZNI GOŚCIE NIE MOGLI OPUŚCIĆ SALI. — REWIZJA WŚRÓD PERSONALU. — CZY NIEMA INNYCH SPOSOBÓW WALKI Z NARKOTYKAMI?

Lwów 20. sierpnia.

(—) Jeden z pierwszorzędnych lokali nocnych był onegdajszej nocy widownią **niebywałego wprost wydarzenia.** Oto parę minut po g. 1 w nocy w chwili, gdy w lokalu tym zabawiało się wytworne towarzystwo, **złożone z arystokracji, przedstawicieli finansjery lwowskiej, palestry** oraz około dwudziestu oficerów, naraz wkroczył na salę **oddział,** złożony z ośmnastu **wywiadowców** policyjnych pod wodzą oficerów policyjnych, ubranych po cywilnemu.

Funkcjonarjusze policyjni swem nagłem wkroczeniem na salę przerwali zabawę, a równocześnie **obsadzili wszystkie wyjścia i wejścia,** prowadzące do tego lokalu, poczem wezwali cały zatrudniony tam **personal artystyczny oraz muzyczny** do zgromadzenia się w jednem miejscu. Gdy to nastąpiło, wszystkie te osoby **poddano szczegółowej rewizji osobistej,** a następnie udano się do ich pokojów w hotelu, gdzie również dokonano szczegółowej rewizji.

Proceder ten trwał **przeszło dwie godziny,** a w czasie tego ustawieni przy drzwiach wywiadowcy policyjni **nikogo z obecnych na sali gości nie wypuszczali,** co stało się powodem **wielu niemiłych scysji z organami władz bezpieczeństwa.**

Po ukończeniu tej rewizji okazało się, że **dokonaną ona została w poszukiwaniu kokainy, zarządzona na podstawie anonimu, skierowanego do władz centralnych. Rewizja ta nie dała żadnych wyników** i po spisaniu protokołu funkcjonarjusze policyjni opuścili lokal.

Rozumiemy bardzo dobrze **celowość i konieczność walki z wysoce szkodliwym handlem narkotykami,** z drugiej jednak strony uważamy, że walka ta zresztą prowadzona na całym świecie, **musi być prowadzona w odpowiedniej formie bez narażania gości na niezawinione przykrości.**

Telefoniczny skandal we Lwowie

nie przestaje być plagą abonentów.

APELUJEMY RAZ JESZCZE DO ZARZĄDU TELEFONÓW, BY POŁOŻYŁ KRES NIEMOŻLIWYM STOSUNKOM.

Lwów 20. sierpnia.

(—) Mimo przeprowadzonej rozbudowy sieci telefonicznej w naszem mieście i związanej z tem reorganizacji **personalu telefonicznego, uzasadnione skargi na niedołężne funkcjonowanie telefonów nie tylko nie ustają,** ale mnożą się z dnia na dzień. Nie mówiąc już o tem, że bardzo często spotykamy się **z arogancją niektórych telefonistek, aż nazbyt często czeka się na połączenie bezskutecznie,** zwłaszcza w nocy.

Nie ulega wątpliwości, że wina tych mankamentów, dających się dotkliwie odczuwać szerokiej publiczności, a nawet uniemożliwiających jej korzystanie z telefonów, **leży po stronie niedostatecznego wyszkolenia telefonistek.**

Raz jeszcze kierujemy apel w stronę właściwych czynników, w interesie szerokich warstw abonentów telefonicznych

Adwokat dr. Praun

staje dziś przed sądem, oskarżony o liczne oszustwa i sprzeniewierzenia.

Lwów, 21 sierpnia.

(—) Dziś przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Bendaszewskiego rozpocznie się **rozprawa przeciwko adwokatowi drowi Stanisławowi Praunowi, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, oraz oszustwa przez sfałszowanie weksli.** Sprawa tego młodego adwokata jest Czytelnikom naszym znana, w swoim czasie bowiem stanowiła prawdziwą sensację. Lekkomyślny ten człowiek, po dokonaniu **sprzeniewierzeń na kwotę przeszło 30 tysięcy dolarów,** oraz oszustw na szkodę osób prywatnych i instytucji finansowych, widząc, że już dalej brnąć nie może i lada dzień wybuchnie skandal, **sam zgłosił się u prokuratora, oskarżył się i został osadzony w więzieniu,** gdzie do tej pory przebywa.

Proces jego, który potrwa dwa dni, budzi w naszem **mieście duże zainteresowanie. Obrony podsądnego podjął się adwokat dr. Axer.**

Gajowy ciężko postrzelił

LEŚNEGO ZŁODZIEJA, KRADNĄCEGO DRZEWO.

Lwów, 21 sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy gajowy w lasach państwowych w Popielach, pow. Drohobycz, Władysław Górny, spotkał w lesie niejakiego Iwana Łabańciowa z Popiel w chwili, gdy ten kradł drzewo. Gdy Łabańciów począł uciekać, **gajowy strzelił za nim z dubeltówki i ciężko go zranił.** Łabańciowa w groźnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego. Dochodzenia policyjne w toku.

Pościg za więźniami zbiegłymi

z Brygidek.

TRZEJ WIĘŹNIOWIE Z OSŁAWIONYM PĘPKIEM NA CZELE, PRZEZ DACHY UCIEKLI, LECZ ZOSTALI WKRÓTCE SCHWYTANI.

Lwów, 20. sierpnia.

(—). Wczoraj w godzinach przedwieczornych mieszkańcy śródmieścia zostali poruszeni **wieścią o ucieczce więźniów z więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej, oraz o pościgu.** Wypadek ten wydarzył się o godz. 16.30, a jeszcze w godzinę później ul. Kazimierzowską oraz Bernsteina **zalegały tłumy,** komentujące na miejscu ten rzadki wypadek.

Po zasięgnięciu informacji u odnośnych czynników, ustaliliśmy następujący stan faktyczny:

Trzej więźniowie zasądzeni za kradzieże na karę więzienia od półtora roku do dwa i pół, a wśród nich **znany złodziej lwowski Wojciech Pępek,** zostali użyci w godzinach popołudniowych do robót przy oczyszczaniu strychu więziennego. W czasie pracy ci **trzej więźniowie zdołali się wydostać** na **dach więzienny** i po przekroczeniu ogrodzenia siatkowego, zakończonego drutem kolczastym, **przedostali się na dach realności przy ul. Bernsteina,** przytykający do gmachu więziennego, skąd po chwili przedostali się na podwórze.

Ucieczkę więźniów w samą porę spostrzegli dozorcy więzienni, którzy zaalarmowali policję, oraz sami rzucili się w pościg za zbiegłymi więźniami. Po krótkim pościgu przy pomocy jednego posterunkowego **wszystkich aresztantów ujęto bez użycia broni.**

Mimochodem.

ŁAPSUS CALAMI.

Lwów, 20. sierpnia.

(f). Każda niemal porcja prasy przynosi coś godnego zanotowania w powyższej rubryce. Niektóre „lapsusy“ są rzeczywiście wspaniałe.

I tak: Znany poeta i komedjopisarz Kazimierz **Wroczyński** w feljetonie „Kurjera Warszawskiego“ zapytuje z patosem:

„A kogo przywodzi na myśl żmija, mająca zwyczaj pożerania swych rodzonych **szczeniaków?“**

Jedno z pism pomorskich (te stale dzierżą prym w dziedzinie potknięć językowych) tak pisze:

„Onegdaj rozeszły się wieści w naszej wsi, że na dwie kobiety, idące drogą, napadł handlarz żywym towarem, jadący autem. Jednak to mija się z prawdą, gdyż kobiety obecne tak są przestraszone widmem handlarzem, że na **byleiaki widok** samochodu pierzchają, **a cóż dopiero,** gdy ten za nimi zawróci, chcąc porozmawiać, **lub o coś zapytać“...**

Rozmawiający samochód — tego jeszcze nie było, choć krzykliwe jest prawie każde auto.

W innem piśmie pomorskiem czytamy bardzo ciekawy anons:

„Polecam salon fryzjerski **dla pań i panów, w których wykonuje się wszelkie prace fryzjerskie“.**

Oto pierwszy w swoim rodzaju **fryzjer-internista.** Ale jak on to robi?

W jednem z poważnych pism warszawskich czytamy duży tytuł: **„Organizacja polskiego rybołostwa wielkanocnego“.** Co? Ryba na Wielkanoc nie „odchodzi‘ tak obficie, żeby aż organizować specjalne rybołostwo, tembardziej, że do Wielkiejnocy daleko. Aha — tekst nam wyjaśnia. Miało być: **„wielkomorskiego“.** Maleńka różnica...

Innego rodzaju „lapsusem“ jest proste zestawienie słów na — afiszu kinowym. Przed jednym z kin w Poznaniu, które wprowadziło najnowszą zdobycz techniki filmowej, sensację budził napis następujący:

„Baczność! Poraz pierwszy w Polsce! Wielki film MÓWIĄCY p. t. „NIEMOWA“.

Zastrzelił się na posterunku policji

DESPERACKI CZYN URZĘDNIKA PRYWATNEGO W SANOKU.

Lwów, 21 sierpnia.

(—) Ze Sanoka donoszą nam o wstrząsającym wypadku, który wydarzył się na tamtejszym posterunku P. P. Mianowicie wczoraj o godz. 22.30 wieczorem przybył na posterunek 23-letni **Stefan Wołujczyk,** urzędnik prywatny i po krótkiej rozmowie z dyżurnym funkcjonarjuszem wyjął rewolwer i celnym wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Jak stwierdzono, powodem samobójstwa **była zawiedziona miłość.**

Miłe spotkanie na ulicy

DEFRANDANT PRZYPADKOWO WPADŁ W OBJĘCIA PRACODAWCY.

Lwów, 21 sierpnia.

(—) U przedsiębiorcy eksploatacji kamienia i szutru **Emila Szapiry** w Delatynie zajęty był w charakterze urzędnika **Józef Meller,** liczący lat 30, zamieszkały we Lwowie, przy ul. Weteranów 6. P. Szapira przeważnie przebywał we Lwowie, a w miejscu przedsiębiorstwa bawił z jego ramienia Meller, który prowadził całą manipulację i dokonywał wypłat robotnikom. Meller, jak się okazało, **dopuszczał się systematycznych sprzeniewierzeń, na szkodę swego pracodawcy** w ten sposób, że fałszował listę wypłat, wyrządzając szkodę Szapirze na kwotę 3.000 zł. Gdy oszustwo wyszło na jaw, Meller zbiegł.

Wczoraj we Lwowie **Szapira przypadkiem spotkał Mellera na ulicy** i oddał go w ręce policji.

Brednie o Polsce.

„POTEMKIŃSKIE WSIE". — RAJ „BOLSZEWICKI" I PIEKŁO POLSKIE. — CZY NIE CZAS PRZECIWDZIAŁAĆ TEJ OSZCZERCZEJ KAMPANJI?

Moskwa, w sierpniu.

„Delegacja" polskich komunistów w dalszym ciągu podróżuje po Rosji centralnej i Ukrainie, odwiedzając ośrodki fabryczne, przedsiębiorstwa rolnicze, muzea itd. Faktycznie zaś, — jak przewidzieliśmy, odwiedziny te, które się odbywają **pod kierunkiem i kontrolą „łachowców" od gości zagranicznych,** mają na celu jedynie najperfidniejszą **propagandę antypolską.** W każdym punkcie, odwiedzonym przez delegatów, wygłasza się **mowy tzw. porównawcze,** w których stwierdza się **niebywałe sukcesy, osiągnięte przez robotników „w raju bolszewickim",** czemu są przeciwstawione „okropne stosunki", panujące rzekomo w tej lub innej dziedzinie w „faszystowskiej Polsce".

Z jednej z tych oszczerczych mów, wygłoszonych przez kierownika delegacji — b. posła **Łańcuckiego,** przytoczę takie tezy, jak, że „w Polsce obecnie pracują gorliwie nad **przygotowaniem wojny z Sowjetami (?!),** a to celem utrwalenia światowego panowania czarnej reakcji", że Polska w tym kierunku działa jako ślepe narzędzie innych imperjalistycznych krajów i tym podobne brednie. Natomiast w dalszym ciągu tow. Łańcucki usiłuje pocieszyć robotników bolszewickich, zapewnieniem, że w razie wybuchu wojny **„robotnicy polscy staną w obronie Sowjetów, a wojna imperjalistyczna zamieni się w wojnę domową,** tj. wojnę robotników przeciwko własnym gnębicielom". Wobec bezkrytycznych mas brednie te nie pozostają bez wrażenia.

Zjazd Starszyzny Strzeleckiej

Okr. lwowskiego Ziemi Czerwieńskiej.

Lwów, 20 sierpnia.

(-) W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 11-tej przedpoł. odbyła się w lokalu Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej 69 Konferencja okręgowa Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem Prez. **Schmala** i w obecności: prezesa Zarządu Gł. Związku Strzeleckiego w Warszawie **Antoniego Anusza,** dcy OK. VI. gen. **Popowicza,** szefa sztabu podpułkownika **Niezabitowskiego,** nacz. Wydz. Bezp. Wojew. Lwowskiego **Rogowskiego,** star. grodz. **Klotza,** posła dra **Strońskiego,** red. dra **Górki,** członków Zarządu Okręgu, prezesów i komendantów Obwodów Związku Strzeleckiego, oraz Prezesów i komendantów Oddziałów Związku Strzeleckiego w 35 miastach powiatowych przynależnych do Okręgu lwowskiego.

Ogółem w obradach wzięło udział 150 delegatów Związku Strzeleckiego Okręgu lwowskiego.

Obrady zagaił **prez. Schmal** witając przybyłych reprezentantów Władz oraz delegatów Związku Strzeleckiego.

Do zebranych przemówił prez. A. Anusz, następnie przemawiali: dca OK. VI. gen. Popowicz, nacz. Rogowski im. Władz wojewódzkich i poseł dr. Stroński imieniem BBWR.

Obrady wykazały zupełną jednomyślność i duży rozwój prac Związku Strzeleckiego w Okręgu lwowskim.

Zamknął obrady przewodniczący prez. Schmal dziękując reprezentantom Władz i licznie przybyłym delegatom za udział w zjeździe poczem wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Prez. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, co zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Z Wittlinów

Marja Spatzowa

żona przemysłowca

Zmarła dnia 18. sierpnia po krótkich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się z hali ceremonialnej cmentarza żydowskiego dnia 20. sierpnia o godz. 11 Na smutny ten obrzęd zapraszają Krewnych i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Mąż i Rodzina

Wpisy na Wydział lekarski

UNIW. JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE W ROKU SZK. 1929/30.

Lwów, 20. sierpnia.

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podaje do wiadomości, że **w sprawie** przyjęcia na tut. Wydział należy wnosić **podania na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach,** które można nabyć w sklepie akademickim U. J. K., do podania należy dołączyć: curriculum vitae własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości (świadectwo służby wojskowej, mężczyźni) oraz, o ile istnieje przerwa między studjami, świadectwo moralności. — Termin wnoszenia podań ustala się na czas **od 1. do 10. września 1929. W dniach od 12. do 16. września** będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u Dziekana w porządku jaki zostanie podany na tablicy ogłoszeń Wydziału lekarskiego w dniu 11. września.

Dnia 19. września wnoszący podania otrzymają wynik załatwienia pisemny.

Powtarzający pierwszy rok studjów winni wnieść podania również na powyżej wymienionych drukach, do których należy dołączyć indeks. W podaniu należy wymienić **przyczynę powtarzania studjów.** Termin wnoszenia podań ustala się na czas **od 1. do 6. września br.** W dniu 6. września muszą jawić się petenci u Dziekana, zaś 7. września zostanie wydany wynik załatwienia podania na piśmie.

W sprawie przyjęcia na lata wyższe studjów, przenoszący się **z innych Uniwersytetów** muszą wnieść podania również na drukach. Do podania należy dołączyć indeks Uniwersytetu, z którego się kandydat przenosi, poświadczenie złożonych egzaminów oraz dokument stwierdzający stosunek do wojska (mężczyźni). O ile istnieje przerwa w studjach należy dołączyć świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy byli słuchaczami tut. Wydziału i mają przerwę w studjach obecnie zaś chcieliby swe studja w dalszym ciągu kontynuować, muszą również wnosić **podania o przyjęcie na drukach,** do podań zaś winni załączyć indeks, poświadczenie złożonych egzaminów i świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań na lata wyższe ustala się na czas **od 1. do 10. września,** zaś wynik załatwienia tych podań zostanie wydany pisemnie w dniu **21. września.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 21 VIII 1929.

ANDRE MYCHO.

Ucieszne więzienie.

Zdzieranie sobie pludrów z możnymi tego świata na wspólnej ławie szkolnej lub uniwersyteckiej, bywa czasem sprawą korzystna niewątpliwie.

Tak więc Serafin Brugnot, prawdziwy kandydat na ścięcie, przepadający przy wszystkich egzaminach, imający się, byle żyć, zajęć o tyle różnorodnych, o ile bliżej nieokreślonych, ucieszył się niepomiernie na wieść o mianowaniu jednego z tuzów lyceum Condorce'a podsekretarzem stanu przy ministerstwie spraw wewnętrznych. W trzy dni później, Brugnot przyodziany odświętnie, zjawił się na placu Beauvau i polecił oddać swą kartę „panu ministrowi".

Ten ostatni, wytrawny światowiec który również nieraz już bywał pod wozem, kazał natychmiast prosić swego dawnego kolegę, budzącego zresztą wspomnienia tylko prawdziwie miłe i przyrzekł mu posadę w jak najbliższej przyszłości.

— Nie mogę ci, niestety, wpakować podprefektury, ani nawet mianować poborcą podatkowym. ale wytropię już jakąś wygodną synekurę, na której będziesz mógł żerować do końca dni swoich!

Co rzekłszy, pożegnał koleżkę, wlepiając mu na drogę serdecznego szturchańca.

W tydzień później Serafin otrzymał pismo urzędowe, donoszące o mianowaniu go kierownikiem więzienia w Saint-Florentin-sur-Yonne z płacą roczną 18.000 franków.

Twierdzenie, iż nieposiadał się z radości i wzruszenia, byłoby grubą przesadą. Brugnot liczył co najmniej na stanowisko kierownika wydziału prasowego w ministerjum lub dyrektora departamentu. Cóż jednak czynić? Posada była, jaką była. Domaganie się lepszego kęsa byłoby w bardzo złym tonie i naraziłoby go może na utratę wszystkiego.

Pozostawała zatem tylko jedna droga: przyjąć i podziękować. Co też uczynił w wyrazach pełnych uniesienia, poczem bez zwłoki udał się na wyznaczony posterunek.

Saint-Florentin-sur-Yonne jest tylko bardzo niewielką mieściną, a więzienie jego — więzieniem zgoła malutkiem!... Ale co za rozkoszna okolica i jacy mieszkańcy poczciwi!

Dom poprawy wznosi się na wzgórzu, panującem na rzeką i nad szeroko w dole, rozpostartą równiną.

Natychmiast po przybyciu dozorca więzienny przyjął nowego kierownika z należnemi mu względami. Wszelako Brugnot zdawał się spostrzegać, że jego nieoczekiwane zjawienie się niemniej zatrwożyło, jak zaskoczyło tego człowieka.

Był to chłop naschwał, nazwiskiem Carbonat, który w stopniu sierżanta — dziarsko zmagał się z wojenną zawieruchą. Jego krzaczaste brwi, zwichrzona broda, potężne wąsiska, cały ten wygląd srogi i ponury nadawały mu pozory tego okrucieństwa, które przypisują dozorcom kazamatów w afrykańskich baonach. W rzeczywistości ów sinobrody był łagodny jak baranek.

Rozpoczął wykonywanie swych obowiązków od zapoznania Serafina z mieszkaniem, jakie mu zostało przydzielone. Nie był to coprawda pałac z bajki, ale Brugnot znalazł tam do swej dyspozycji tak rozległe pomieszczenie i takie wygody, o jakich nigdy nie mógł nawet marzyć w ciągu swego żywota, pełnego przygód i dokuczliwych niespodzianek.

Pokoje, musimy to przyznać, znajdowały się w wielkim nieładzie i nawet łóżka były niezasłane.

— Więc mój poprzednik jeszcze nie wyjechał?

— Owszem, panie naczelniku, wyjechał... dziś rano.

— Mógł był istotnie zostać jeszcze parę godzin, by zdać osobiście sprawy w moje ręce!

— Nie inaczej, panie naczelniku!

Poczciwy Serafin, zmuszony przez całe swoje życie schylać karku, nieborak, przed możnymi i miernymi tego świata, od których los jego zależał, nie posiadał się z dumy, widząc jak ten groźny człowiek zginał się przed nim w pokłonach, uzupełniając każde swoje powiedzenie pełnym szacunku „panie naczelniku"!

— A teraz — rzekł — chodźmy zapoznać się z więźniami!

Carbonat jakby zdrętwiał ze zdumienia.

— Z więźniami? Wcale ich przecież niema!

— Niema więźniów! — krzyknął Brugnot zdębiały. — Więc, w takim razie, kogóż to właściwie pilnujecie?

— Kogo pilnuję?... pilnuję królików, gołębi, świnki morskiej. A poza tem, pilnuję więzienia!

— Pięknie! I kogóż to, powiedzcie, za ten brak więźniów winić należy?

— Do djaska — odparł tamten — rozumie się, że sądy, które ich nam nie dostarczają!

— A dawno już na taką posuchę przestępców cierpicie?

— Za moich czasów, panie naczelniku, nigdy ich nie było.

— Sprawujecie zaś te czynności od...?

— Od lat pięciu, panie naczelniku.

— Otóż to i moje szczęście — zaklął w duchu biedny Serafin — gdy nareszcie dochrapałem się stanowiska, mianują mnie naczelnikiem więzienia w okolicy, która płodzi samych Katonów!...

KARTKI Z PODRÓŻY.

List z Balearów.

Z BARCELONY DO WYSP BALEARSKICH. — NA ROMANTYCZNEJ MALORCE. — PALMA STOLICA WYSP BALEARSKICH. — IMPONUJĄCA BUJNOŚĆ ROŚLINNOŚCI. — WŚRÓD GÓR DO SOLLER. — CUEFA DE ARTA I CUEFA DE PIRATA PEQUENA. — NA WYSPIE IBIZIE. — Z POWROTEM KU EUROPIE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Barcelona, w sierpniu.

W piękny i pogodny wieczór opuściłem z dwoma przyjaciółmi na małym parowcu największy port hiszpański, **Barcelonę**, aby udać się z wycieczką **na Baleary**. Z Barcelony odchodzą tygodniowo dwa okręty do tych wysp, z Marsylji — jeden. Po jakimś czasie w mroku nocy zakwitły przed nami **jaskrawe, ruchome światła**. Majtkowie wyjaśniają nam w szorstkiem narzeczu katalońskiem, że są to **okręty handlowe, zmierzające z Marsylji do Algieru**.

Gdy następnego dnia o świcie zjawiłem się na pokładzie, piętrzyło się w pewnej odległości na pół zakryte jeszcze chmurami, majestatyczną linją **górzyste wybrzeże Malorki, największej z wysp balearskich**. Niebawem biała wata chmur wzniosła się wyżej, powietrze stało się czyste i nagle, tuż obok południowo-wschodniej krawędzi wyspy, ukazała się **wielka, okrągła, czerwona kula słoneczna**. Teraz można było wyraźnie rozpoznać **ruiny starożytnych wież**, których wieńcem opasana jest Malorka, niby **starą, wyszczerbioną koroną**. Wieże owe zostały zbudowane przez **Maurów**, których władza obejmowała także **ten świat wysp**, w obronie przed piratami.

W stolicy wysp Balearskich.

Około południa skręcił okręt do szeroko otwartej zatoki, na której górzystem tle ukazały się **białe domy miasta Palmy**. Jest to miejscowość, licząca 60 tys. mieszkańców, stolica wszystkich wysp Balearskich, które razem — jak wiadomo — tworzą prowincję hiszpańską. Im bardziej zbliżamy się do brzegu, tem wyraźniej góruje nad domami **potężny budynek starożytnej katedry**. Jest to budowla z żółto bronzowego, piękną patyną wieków, okrytego piaskowca, nadająca miastu z oddali **charakterystyczną sylwetkę**, a której szczątki sięgają również do czasów mauretańskich. Tutaj spoczywają **śmiertelne szczątki Jakóba I. Zdobywcy**, który uwolnił Hiszpanję od Arabów.

Miasto wspina się malowniczo ku wzgórzu i bronione jest **nowoczesnemi fortyfikacjami**. Niedaleko od portu wznosi się **imponujący budynek z piaskowca**, podobny do zamku, a pochodzący z I. połowy XVII w. Jest to **starożytna Lonja**, tj. giełda, oddawna opustoszała i będąca świadectwem **minionej świetności handlowej Palmy**. Z ogrodów, które swemi jaskrawemi barwami ożywiają miasto, sterczą dostojne palmy daktylowe, a niezliczone figowce stroją się **zielonemi i brązowemi owocami**. Wszędzie kwitną gardenje i dalje, wszędzie rozpościerają swoją woń wspaniałe róże. Jesteśmy na pięknej i szerokiej **Calle de Constitution (ul. Parlamentu)**, ocienionej staremi platanami i ozdobionej czarującemi, małemi pałacykami renesansowemi, należącemi do tutejszej arystokracji. Przypatrujemy się przechadzającym się dziewczętom i kobietom o **złocisto-oliwkowej barwie skóry**. Niektóre z nich mają na sobie **starożytny strój narodowy, rebosillo**. Pięknym szczegółem tego stroju jest **powiewna chusteczka z białego tiulu, nadająca twarzyczkom kobiet coś anielskiego**.

Na Plaza Mayor rozpiera się wrzaskliwy targ owoców i jarzyn, pomarańcze czerwone, torebki pieprzu, olbrzymie zielone melony i t. d. tworzą **pstrą mieszaninę kolorów**. Tutaj najęliśmy wózek, zaprzężony w muła, który ciasnemi, krętemi uliczkami miasta powiózł nas **na pola zamiejskie**. Wszędzie przed nami rozpościera się **przepyszne bogactwo płodności**. Pola pokryte są zbożem i kukurydzą, a plon często zbiera się dwa razy do roku. Na tych samych polach wznoszą się w regularnych odstępach **figowce, drzewa migdałowe, granatowe, pomarańczowe, cytrynowe, oliwne** i t. d. Przed nami w błękitnawej mgle zaznaczają się **szczyty pasma górskiego**.

Tę najpiękniejszą część wybrzeża Malorki zakupił ongiś **arcyksiążę Ludwik Salwator**, znany badacz morza, zmarły tuż przed wybuchem wojny, który pokrył ją pięknemi ogrodami. Ośrodek tego obszaru stanowi **mały zamek Miramar**, w którym właściciel corocznie jakiś czas spędzał. Niedaleko od zamku, na pięknem miejscu, znajduje się **niewielka gospoda**. Tam spędziliśmy noc. Długo jednak nie mogliśmy zasnąć, zasłuchani **w nieustanną melancholijną muzykę fal morskich**, rozbijających się o brzeg skalisty.

Z Miramar - w góry.

Z Miramar prowadzi cudowna droga do miasteczka portowego Soller. Soller otoczone jest istną powodzią drzew pomarańczowych. Miejscowość leży w kotlinie, otoczonej ze wszech stron nagiemi skałami. Podążamy dalej. Droga jest teraz **dosyć ciężka**. Zato widok rozciąga się wspaniały pod naszemi nogami. W pobliżu jednak ani człowieka, ani domu, tylko milczenie, skały i znowu skały, prastare drzewa i bezchmurne południowe niebo. Zbliżyła się noc, a nie dotarliśmy do siedziby ludzkiej. Przewodnik uspokoił nas, lecz sam nie wydawał się zbyt pewny. Muły są zmęczone i ciągle potykają się. Nastała **zupełna noc. Puig Maior** („Najwyższy Szczyt“) czerniał na niebie **ponurą, groźną sylwetą** na tle srebrnego księżyca. Wyglądało to, **jak na obrazie japońskim**. Nagle ujrzeliśmy w dole światło. Gdzie jest światło, muszą być także ludzie. Wołaliśmy długo, lecz nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Lecz światełko poruszało się coraz bliżej. Wreszcie ujrzeliśmy, że było to **kilku dostojnych zakonników**, którzy przybyli nam na pomoc. Zaprowadzili nas do samotnego klasztoru **San Lluch** (św. Łukasza) i przyjęli nas bardzo gościnnie. Zwłaszcza **wino było doskonałe**.

Czarodziejskie groty.

Następnego dnia muły powróciły z przewodnikiem do Soller. My powędrowaliśmy pieszo wśród gór, które niebawem straciły charakter wysokogórski. Drogi były coraz wygodniejsze. Wreszcie ujrzeliśmy znowu morze, ku któremu wybiegało skaliste romantyczne wybrzeże. Był to najbardziej na północ wysunięty brzeg Malorki z przylądkiem **Cap Formentor**. U naszych stóp w dolinie ujrzeliśmy szeroko rozrzucone **domy Pollensy**. Następnego dnia zwiedziliśmy jeszcze miejscowość **Manacor**, po Palmie drugie największe miasto wyspy. Drogę z Polency do Manacor odbyliśmy najpierw autobusem, a później koleją wąskotorową. Stąd wozem podążyliśmy do **ciekawych jaskiń, których jest tutaj cztery**. Największe wrażenie wywiera **Cuefa de Arta**. Najzgrabniejsza z nich jednak jest **Cuefa de Pirata Pequena**. Pierwsza wprost olbrzymia, to kompleks potężnych hal o niezwykle romantycznym wyglądzie. Pirata Pequena, to **cudowny pałac podziemny, nieskazitelnie biały**. Na dnie jego połyskuje małe jezioro, w którem odzwierciedlają się **subtelne kolumny i srebrzyste stalaktyty. Jest to istny przybytek nimf**. Z Manacor prowadzi kolej do Palmy. W drodze widzi się w oddali wieżę w miejscowości **Felanix, znanej oddawna ze wspaniałych majolik**, tutaj sporządzanych.

Przybywszy do Palmy, wsiedliśmy następnego dnia znowu na okręt i po godzinie ujrzeliśmy **wyspę Ibizę**, skalistą i pokrytą lasami. Na kilka godzin poszliśmy na ląd, aby zwiedzić port tej samej nazwy, będący równocześnie stolicą wyspy. Miasteczko Ibiza, oślepiająco białe, ciągnie się po **romantycznem wzgórzu**, na którego szczycie króluje **imponująca katedra**. Rozpościera się stąd obszerny i bogaty widok. Daleko na morzu widać **wydłużoną wyspę, Formenterę**, zupełnie płaską i prawie całkowicie pozbawioną drzew. W Ibizie zwraca uwagę uczesanie kobiet: wszystkie od młodych dziewcząt do staruszek **noszą warkocze...**

Gdyśmy znowu znaleźli się na okręcie, zapadł już zmierzch. W Ibizie pojawiły się tu i ówdzie **złote światła**. Siedzimy na pokładzie i palimy zigarillos. Z nieba spadają liczne meteory i pogrążają się w morzu..

Stanisław Stawarski.

Ile cel macie do rozporządzenia? — zapytał głośno.

— Dwanaście, panie naczelniku.

— Pragnę je obejrzeć.

Dozorca kręcił się, jak w ukropie i wreszcie wyjąkał z trudem:

— To... to niemożliwe, panie naczelniku.

— Niemożliwe? A dlaczego? Proszę o odpowiedź!

— Ponieważ... ponieważ nie posiadam od nich kluczy!

— Nie posiadacie kluczy! No, to już szczyt wszystkiego! Dozorca więzienny, który pozbawiony jest kluczy!... Więc któż nimi właściwie rozporządza?

— Kto? — wybełkotał strażnik przerażony. — Jakżeż... więźniowie oczywiście!

— Jakto! dopiero przed chwilą zapewnialiście, że ich wcale niema!

— Ponieważ to są... jakby kto powiedział — „więźniowie wolni“.

— Nie! tego już zbyt wiele! To chyba jakieś drwiny? Skoro kluczy niema, proszę natychmiast sprowadzić ślusarza!

Wówczas dozorca, przyparty do muru, musiał, drżąc, przyznać się do całej prawdy.

Poprzednik Serafina Brugnot dał nurka pod wodę i napewno już na powierzchnię nie wypłynie, ponieważ korzystając z nieobecności przestępców, przeistoczył więzienie w zajezdną gospodę.

Tłum. F. M.

Olbrzymi wzrost frekwencji

na polskich szlakach powietrznych.

NASZA ŻEGLUGA POWIETRZNA ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE.

Lwów, 20 sierpnia.

Ilość przewiezionych samolotami P. L. L. „Lot“ osób, towarów i poczty stale wzrasta, co świadczy, że nowy środek lokomocji, jakim jest samolot ustawicznie zdobywa sobie **coraz silniejszą pozycję w dziedzinie nowoczesnych środków komunikacyjnych.**

Miesiąc lipiec przyniósł polskiej komunikacji powietrznej znów dalszy poważny wzrost frekwencji za równo pasażerów, jak i towarów.

W miesiącu tym samoloty „Lotu“ dokonały **689 lotów normalnych i dodatkowych pasażerskich** (inne loty nie wliczone) przelatując łączną przestrzeń **165.653 km.**, przewiozły **2.380 pasażerów, 44.843 kg. towaru** (fracht 12.834 kg., bagaż 26.125 kg., gazety 2.886 kg.) i **poczty 3.440 kg.**

Aby uzmysłowić sobie rozwój polskiej komunikacji powietrznej, należy porównać powyższe cyfry z cyframi z przed lat 5-ciu.

W ciągu całego roku 1924-go samoloty „Aerolloydu“ w Polsce przewiozły **2.791 osób, 30.209 kg. towarów i 657 poczty.**

Charakterystycznie przedstawia się również porównanie wykorzystania dozwolonego obciążenia samolotów.

Podczas gdy w roku 1924-ym do przewiezienia wyżej wskazanego tonażu samoloty musiały dokonać aż **1.470 podróży na przestrzeni 379.462 km.**, to w miesiącu lipcu br. tonaż przewieziony został zaledwie **w 689 lotach na przestrzeni 165.653 km.**

Porównując cyfry z roku 1924 i lipca 1929 r., stwierdzamy:

Podczas gdy w roku 1924 na 1 lot wypadło pasażerów 1,9; 20,5 kg. towarów i 0,45 kg. poczty, to w lipcu 1929 r. średnio w jednym locie przewożono 3,5 pasażerów, 65 kg. towarów i 4,7 kg. poczty.

Ponieważ wzrost frekwencji na linjach powietrznych idzie w parze z ich rentownością, porównanie powyższe świadczy o zupełnie racjonalnym rozwoju naszej żeglugi powietrznej.

Porwanie dziecka miljonera.

TAJEMNICZY LIST. — ZŁOCZYŃCY, KTÓRZY SPEŁNILI SWĄ GROŹBĘ. — TAJEMNICA, KTÓREJ POLICJA NIE ZDOLAŁA NA RAZIE WYŚWIETLIĆ.

(Do ryciny na str. 1).

Filadelfja, w sierpniu.

(=) Bogaty przemysłowiec amerykański, John Erskine, właściciel kilku fabryk wyrobów stalowych w Filadelfji, otrzymał przed kilku tygodniami następujący list: „Jeżeli tego a tego dnia na tem a na tem miejscu nie złoży pan 50 **tysięcy dolarów**, synek pański zniknie bez śladu. Zwracamy uwagę, iż zwrócenie się do policji będzie zupełnie bezskuteczne i tylko pogorszy sprawę...“ **List nie posiadał podpisu...**

Erskine nie przywiązywał do listu większej wagi. Nie wspomniał o nim nawet swej żonie. Mimo to jednak uwiadomił o nim policję, sądząc, że gdy chodzi o jego najdroższego synka 3-letniego Artura, nie zaszkodzi nawet zbytek ostrożności. Wyznaczeni przez policję detektywi **czuwali odtąd nad dzieckiem „starannie“.**

Mimo to jednak nieznani złoczyńcy **groźbę swoją zdołali spełnić.** Mianowicie pewnego pięknego dnia letniego, gdy pp. Erskine byli nieobecni, a Arturek pozostawał pod opieką bony, wywabił służącą do miasta **jakiś młody i przystojny człowiek**, którego ona przed kilku dniami poznała na ulicy. Zaproponował jej telefonicznie

wycieczkę za miasto,

a ponieważ Arturek, zmęczony upałem, zasnął właśnie, a powrotu państwa należało się spodziewać dopiero późną nocą, bona wymknęła się do miasta...

Kiedy jednak wróciła, stwierdziła z przerażeniem, że dziecko zniknęło z pokoju dziecinnego. Zaalarmowała resztę służby, lecz **nikt o Arturku nic nie wiedział.** Tymczasem powrócili do domu pp. Erskine. Można sobie wyobrazić, co działo się w duszy fabrykanta, gdy się dowiedział, że **Arturka niema w domu.** Drżąc ze zdenerwowania, uwiadomił natychmiast policję. Okazało się, że mimo, iż przed pałacykiem Erskine'a **przechadzał się** detektyw, nieznajomy złoczyńca zdołał niepostrzeżenie wejść do wnętrza i dziecko uprowadzić.

Policja wdrożyła energiczne poszukiwania w tej sprawie. Stwierdzono na razie tylko, że na peryferjach miasta konduktor autobusu **zauważył mężczyznę**, który owinął płaszczem dziecko, drące się w niebogłosy. Gdy konduktor zapytał dlaczego dziecko płacze, nieznajomy ofuknął go szorstko: **„A co to pana obchodzi?“**. Po chwili jednak dodał łagodniejszym tonem: **„Jestem trochę zdenerwowany**, bo synek mój nagle zachorował i idę z nim do lekarza“. Prawdopodobnie dzieckiem owem był właśnie — jakby to wynikało z opisu owego konduktora — Arturek.

Konduktor ów podał również

dokładny rysopis owego nieznajomego,

podobnie jak lekkomyślna bona — rysopis swego partnera wycieczkowego. Nie przydało się to jednak na razie wiele policji, która nie zdołała narazie **wyświetlić tajemnicy tego porwania.**

Małżeństwa, zawarte po pijanemu.

ORYGINALNA PRZYGODA PANNY BEATRYCZY. — ŚLUB PO OŚMIU DNIACH NIEPRZERWANEJ PIJATYKI. — NIEPRZYJEMNE PRZEBUDZENIE. — NOWOŻENIEC WITA ŻONECZKĘ KUŁAKAMI. — JAK MUZYK POLSKI WDEPNĄŁ NIEŚWIADOMIE W STAN MAŁŻEŃSKI.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+). Dawno już nie było tak niezwykłej afery, jak przygoda 28-letniej **Beatrice Kimmett w Chicago.** Damulka ta dostała się w wesołe towarzystwo, które **przez ośm dni bez przerwy hulało,** przenosząc się z jednego lokalu do drugiego. Wreszcie po pijanemu panna Beatrice wzięła ślub z jednym z kompanjonów, a świadkami byli wszyscy pozostali goście.

Nazajutrz miss Beatrice, ku swemu olbrzymiemu zdumieniu, obudziwszy się, **ujrzała koło siebie jakiegoś**

nieznanego mężczyznę.

Narobiła krzyku, lecz wówczas ów jegomość **zaczął ją okładać kułakami,** oświadczając, że czyni to **jako prawowity mąż.** Gdy mu zadawała kłam, pokazał jej **świadectwo ślubu, które następnie podarł na kawałki i**

rzucił jej w twarz.

Przerażona w najwyższym stopniu niewiasta, pozbierała owe kawałki, z trudem zestawiła je razem i z nich dopiero dowiedziała się, że ma „przyjemność“ **być żoną pana Henryka Dubus.** Natychmiast udała się z owym dokumentem do adwokata i

zażądała rozwodu.

Pan Dubus, obrobiwszy swą przygodną żonkę kułakami, więcej się nie pokazał...

Później dopiero miss Beatrice dowiedziała się od przyjaciółek, że w toku owej zabawy zachowywała się jak bachantka i naparła się, że pan Dubus, który jej się szczególnie spodobał, musi być jej mężem. Podczas ceremonji ślubu **musiano ją trzymać pod ręce, gdyż nie mogła**

ustać na nogach.

Ten komiczno-żałosny epizod przypomniał podobną historję, która się wydarzyła przed dziesięciu laty, a bohaterem jej był **wybitny skrzypek polski, Józef Gerpe.** Miał on za sobą świetną przeszłość artystyczną, gdyż był ongiś **jednym z dyrygentów opery berlińskiej.** Wykolejony przez pijaństwo, podupadł i wyjechawszy do Ameryki, zarabiał na życie, grając na skrzypcach w teatrzykach polskich. W czasie pewnej libacji, gdy muzyk był **doszczętnie zalany,** odbył się zaimprowizowany jego ślub

z pewną chórzystką.

Dodać należy, że panna młoda była **zupełnie trzeźwa.**

Gerpe był również zdumiony i przerażony, gdy nazajutrz w swem skromnem mieszkaniu znalazł **obok siebie niewiastę,** która mu z poważną miną oświadczyła, że **jest jego żoną.** Jednakże Gerpe szybko pogodził się z losem i gdy później znajomi dokuczali mu tem **„małżeństwem po pijanemu“,** odpowiadał, że jest zupełnie zadowolony, bo ma teraz

czworo rąk do pracy.

Dodać trzeba, że wypadek panny Kimmett osobliwe wystawia świadectwo osławionej prohibicji. W krajach, gdzie pić wolno, ile dusza i gardło zapragnie, nie zdarza się jakoś małżeństwo po pijanemu, **jeno w „suchej“ Ameryce...**

Aresztowanie „mokrej“ floty.

WODCZANE „PANCERNIKI“ NA WIELKICH JEZIORACH.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) Właściwie każda flota jest mokra, skoro pływa po wodzie. Specjalnie jednak „mokra“ — bo także od środka — była eskadra złożona **z 12 łodzi motorowych,** którą onegdaj przyłapano na jeziorze Michigan Ładunek tej osobliwej floty stanowiło przeszło tysiąc ton wszelakiej trunkowości. Flota wraz z załogą wzięta została do niewoli, a zawartość ładunku natychmiast spuszczono do jeziora, ku uciesze ryb.

Równocześnie agenci prohibicji, posiadający własną flotę na tzw. „Wielkich jeziorach“, graniczących z Kanadą, poczynili smutne odkrycie: oto gdy onegdaj ścigali niedaleko Niagary łódź przemytniczą na jeziorze Erie, przekonali się że ogień kulomiotów i armatek, choć trafny, pozostał bezskuteczny: Pociski odbijały się od boków łodzi, **które były opancerzone.** Tak więc butlegerzy nie żałując kosztów, wprowadzili „pancerniki“ wodczane — i flota prohibicyjna, chcąc nie chcąc, będzie musiała zaopatrzyć się w silniejsze działa.

Zemsta ślepca.

SAM SPORZĄDZIŁ MASZYNĘ PIEKIELNĄ, ABY ZEMŚCIĆ SIĘ NA TYM, KTÓRY POZBAWIŁ GO WZROKU.

Sewilla, w sierpniu.

(=) W pewnej wsi niedaleko **Kordoby** rozegrał się niedawno **epilog wstrząsającej tragedji.** Początki jej sięgają daleko w przeszłość. W r. 1921 posprzeczali się pewnego wieczora dwaj młodzi chłopcy: **Jose Miranda Serrano i Alejandro Sanchez Serrano.** Przyszło do bójki. Nagle Alejandro wyjął browning. Jose ujrzał lufę tuż przed swemi oczyma. Był to **ostatni przedmiot, który widział.** Strzał zniweczył jego nerw wzrokowy...

Alejandro dostał się do więzienia a Jose pozostał w domu. Zrazu popadł on **w straszliwą depresję,** lecz po pewnym czasie **zdawał się godzić ze swoim losem.** Słuch jego się wyostrzył, a dotyk wysubtelnił, ślepiec zarabiał sobie na życie, stał się cichym, pilnym, dosyć **nawet pogodnym człowiekiem.**

Ub. lata powrócił Alejandro po odbyciu kary znowu do ojczyzny. Od chwili w której Jose się o tem dowiedział, zaszła **w nim zupełna zmiana.** Mózg wypełniała mu tylko

myśl o zemście.

Ale jak? Był przecież ślepym, niedołężnym kaleką a tamten, który taką krzywdę mu wyrządził widział doskonale. Tylko przypadek mógł doprowadzić **do pożądanego spotkania ze złoczyńcą.**

Jose wychodził często na przechadzkę, a w kieszeni miał **ostry sztylet.** Przez ośm miesięcy ani razu nie usłyszał głosu Alejandra. Musiał zatem **chwycić się innego sposobu.** Udało mu się **wystarać potajemnie o dynamit.** Następnie nazbierał **sporo starych miednic, misek i odpadków żelaznych.** Poczem u miejscowego kowala kazał sobie pod jakimś pretekstem **sporządzić wielką skrzynię żelazną.** Wówczas sporządził coś w rodzaju

maszyny piekielnej.

W nocy udał się do domu, w którym mieszkał Alejandro ze swoją rodziną. Instynkt ślepca **doprowadził go na właściwe miejsce.** Tuż obok muru umieścił on maszynę piekielną i **zapalił ją.** Następnie oddalił się, o ile możności jak najśpieszniej. Nagle **rozległ się piekielny huk** i podczas gdy we wsi powstał ruch i gwar przerażonych ludzi, Jose **odszedł pewnym krokiem do domu.**

Jose następnego dnia dał się bez oporu aresztować i przyznał się do zbrodni. Gdy sędzia go zapytał, czy żałuje tego czynu, odpowiedział:

— Tak, żałuję, że prócz Alejandra zginęła jego rodzina. Ale w inny sposób nie mogłem wykonać mojej zemsty..

KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 188 Dodatek tygodniowy do Nr. 8956 z dnia 21 sierpnia 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Główny cel wyższych studjów kob ecych.

Lwów, 21 sierpnia.

(jp) W ostatniej naszej pogadance zaznajomiłam Was Miłe Panie, z poglądami znanej autorki i działaczki społecznej N. Jastrzębskiej na kwestję wyższego wykształcenia kobiet. Jak sobie przypominacie, p. Jastrzębska, stając w obronie prawa kobiet do wyższego wykształcenia wyraźnie podkreśla, że błędem jest ujmowanie tego problemu wyłącznie ze stanowiska utylitarnego. Zwalcza mianowicie rozpowszechniony bardzo pogląd, że wyższe wykształcenie ma na celu wyłącznie przygotowanie kobiety do skutecznego współzawodnictwa z mężczyzną, w zdobywaniu prawdy zawodowej.

Tezę, postawioną przez p. Jastrzębską, warto rozwinąć i wszechstronnie naświetlić.

Nie chcemy przeoczać ani przeczyć, że warunki życia współczesnego nie pozwalają na lekceważenie względów praktycznych odnośnie do kształcenia kobiet. Nie ulega wątpliwości, że dziś jest rzeczą ważną wyposażenie kobiety w takie kwalifikacje, które w razie potrzeby ułatwiłyby jej zdobycie sobie samoistnego bytu.

Wszak wiemy, że dziś nie dość, że nie każda dziewczyna może liczyć na zamążpójście, które dawniej było naturalnem zabezpieczeniem przyszłości kobiety — ale przeciwnie niezbita wymowa statystyki poucza nas, że większość z nich będzie napewne tego zabezpieczenia pozbawiona. Wiemy również, że nawet z liczby tych kobiet, które wychodzą za mąż, jeszcze bardzo znaczna ilość nie może się wyrzec pracy zawodowej ze względu na zbyt szczupłe dochody męża. Niemniej znaczny odsetek jest takich, które przez przedwczesną śmierć żywiciela rodziny, a w innych wypadkach opuszczenie przez niego lub zaniedbanie stawają wobec konieczności samoistnego zdobywania chleba dla siebie, a także w wielu wypadkach i dla dzieci.

Znamy niemało takich cichych tragedji, gdy kobieta nie posiadająca należytego przysposobienia, nieraz nawet uzdolniona, ale nie mogąca się wykazać świadectwem ukończonych szkół, walczy ciężko i upada pod brzemieniem pracy licho wynagradzanej. Już to trzeźwe stwierdzenie twardych warunków dzisiejszej egzystencji powinno wystarczyć przeciwnikom wyższego wykształcenia kobiet na dowód, że kobiety równie jak mężczyźni, potrzebują patentów naukowych... na wszelki wypadek.

Jednak, jak już podkreśliliśmy wyżej, ta utylitarna strona nie jest w tym problemie najważniejszą. Wszak jest faktem niezbitym, że nie wszyscy mężczyźni kształcą się jedynie dla zdobycia chleba. Podobnie i dla kobiet te względy praktyczne nie powinny być nietylko jedynym, ale nawet nie najważniejszym bodźcem. Wszak uważamy powszechnie za rzecz zupełnie naturalną, że synowie rodzin bogatych, którzy według wszelkiego ludzkiego prawdopodobieństwa nigdy nie będą potrzebowali zarabiać na życie, odbywają studja uniwersyteckie, zdobywają stopnie naukowe. Panek — nieuk, należy już dziś do typów muzealnych. Bo w obecnych skomplikowanych warunkach życia społecznego i państwowego tylko człowiek wykształcony może spełniać należycie swoje obowiązki, jako obywatel kraju. A ten pewnik uznawany powszechnie, gdy chodzi o mężczyznę, winien być również zastosowany do kobiet.

I w młodzież żeńską powinno się to przeświadczenie wpajać od najwcześniejszych lat, że uczą się nietylko dlatego, żeby umieć na chleb zarobić, ale przedewszystkiem dlatego, aby być równowartościowemi obywatelkami kraju, aby zdobyć kulturę duchową, która człowieka zawsze i we wszystkich warunkach życia stawia na wyższym poziomie.

A niestety takie pojęcie zadania wyższych studjów kobiecych jeszcze za mało utorowało sobie drogi do naszych także, do kobiecych umysłów.

Jest to etap, którego jeszcze wiele z nas nie umiało przebyć. Z uśmiechem politowania wprawdzie patrzymy już na te czasy, gdy być studentką uniwersytetu, to znaczyło ubierać się po męsku, czyli możliwie najniekorzystniej dla urody, mieć zaniedbaną powierzchowność i wogóle przypominać jak najbardziej stracha na wróble...

Dziś już wiemy, że wykształcenie da się pogodzić z kulturą ciała i z pielęgnacją urody, a nawet można stwierdzić, że właśnie kobiety z wyższemi studjami i wogóle kobiety ukwalifikowane zawodowo przewodzą w szyku, elegancji, dbałości o swój wygląd zewnętrzny. Natomiast co do celu studjów kobiecych panuje jeszcze przeważne zacofane poglądy. Za wiele jeszcze jest takich rodziców, którzy wyższe kształcenie córek uważają tylko jako asekurację od nieszczęśliwego wypadku — to jest braku odpowiedniej partji — i za wiele jest jeszcze ciągle dziewcząt, które swoje studja podobnie oceniają. Zbyt powszechny bowiem jest jeszcze wciąż pogląd, że na stanowisko żony i matki, wyższe wykształcenie nietylko nie jest potrzebne, ale nawet jest pewnego rodzaju zawadą. Z takiego pojmowania rzeczy wynikają przykre a niekiedy nawet fatalne nieporozumienia.

Często naprzykład spotykamy się z faktem, że panna, studentka wyższej uczelni przerywa w połowie pracę, nieraz już po zdaniu kilku egzaminów, jeśli tylko się zaręczy, bo poco jej to już teraz potrzebne?... Inna znowu, ukończywszy studja, odrzuca propozycję małżeńską, bo szkoda jej już marnować owoc tyloletniej pracy. A wiele znowu jest takich, które po zamążpójściu nie mogąc z powodu obowiązków żony i matki wykonywać zawodu, do którego mają kwalifikacje naukowe, lekarza, adwokata, inżyniera, czują się niby królowe po abdykacji — jakby zrzucone z piedestału w szare niziny życia.

Podkreślam, ze takie pojmowanie sprawy wyższego wykształcenia kobiet jest dowodem zbyt powierzchownego ujęcia kwestji. Że mało jeszcze zdajemy sobie sprawę, że zdobycie wiedzy jest celem samym dla siebie że wartości, jakiemi nas darzy, nie umniejszają się, bez względu na to, czy zmieniamy je na drobne dla okupienia chleba powszechnego, czy inny idealniejszy z nich czynimy użytek. A przedewszystkiem najwyraźniej, najjaśniej powinnyśmy sobie uświadomić, że stanowisko żony i matki jest tak wysokiem dostojeństwem, że żaden inny tytuł mu nie dorównywa, a nadto, że obowiązki, jakie to dostojeństwo na nas nakłada, są tak wielkie i tak szczytne, że nigdy nie możemy być do niego zanadto dobrze przysposobione. Kobieta żona i matka a zarazem uświadomiona obywatelka kraju ma tak rozległe pole pracy przed sobą, że może napewne z powodzeniem wykorzystać nieraz całą swoją wiedzę i wyrobienie intelektualne.

Dla tych zaś, którym tego zadania los spełnić nie daje, wyższe wykształcenie jest otwarciem innych dziedzin życia, uchronieniem ich od jałowości egzystencji i próżnych żalów za rajem utraconym — czy też niezdobytym.

J. P

Z dziedziny mody

Pod znakiem harmonji barw.

Paryż, w sierpniu

Minęły już czasy średniowiecznej galanterji, w których wierny rycerz nosił „barwy" swej damy. Ale niemniej w czasach dzisiejszych pod znakiem „barwy" stoi całe życie tego świata, który się liczy, który ma pretensje do elegancji.

Jakkolwiek właściwie „barwa" jest już zanadto ciasnem pojęciem. Prawdziwie elegancka kobieta poddana jest dzisiaj tyranji sharmonizowania, sprowadzenia nietylko swojej toalety, ale wszystkich najdrobniejszych akcesorjów, a nawet całego swojego otoczenia do wspólnej, doskonale skombinowanej tonacji.

W obecnym sezonie letnim, w życiu na plaży musi nie tylko kostjum pływacki harmonizować w tonie z suknią i płaszczem kąpielowym, ale i torebka kąpielowa, parasolka, poduszeczka, nie mówiąc o obuwiu, winne tworzyć jedną nienaganną całość.

Podobnie na przechadzce, w ubraniu turystycznem, czy wogóle sportowem wszystkie szczegóły muszą ściśle ze sobą harmonizować, aby żaden drobiazg nie psuł wrażenia całości. Dochodzi to tak daleko, że modne panie, nawet papierosy palą w kolorze sukni, a dostosowana do toalety



Skromna sukienka jumperowa, stosowna na week-end

cygarniczka, należy już w Paryżu do mody ubiegłego sezonu.

Najświeższą nowością paryską jest, że panie, robiące zakupy w modnych magazynach, otrzymują towary w opakowaniu, dostosowanem do barwy ich toalety. — Nie jest to zresztą rzeczą tak prostą, jak się na pozór wydaje. W magazynie bowiem takim gdzieindziej się towar wybierze, gdzieindziej płaci, a gdzieindziej otrzymuje gotowy pakunek. Panna sprzedająca zatem odrazu na rachunku znaczy, w jakim kolorze jest suknia klijentki. Wydanie pakietu w papierze białym, szarym czy brunatnym jest dziś uważane w Paryżu za nietakt i brak smaku, na który sobie żaden szanujący się magazyn nie pozwoli.



Płaszczyk deszczowy z materjału impregnowanego.

Postulat harmonijności barw sięga tak daleko, że mężczyzna towarzyszący modnej pani winien w wyborze krawatu, chustki — a nawet do pewnego stopnia i ubrania stosować się do jej toalety



Szykowny ensemble na plażę lub do wód.

Odnosi się to zwłaszcza do ubiorów



Suknja trois-pieces z lekkiego materjału wełnianego.

na plażę oraz do sportu. Pan i pani, noszą podobne kostjumy, w jednych kolorach pullovery, żakiety itp. Modne obecnie damskie bluzki z jedwabiu paskowanego lub w rzuciki mają na celu dostosowanie do krawatów męskich.

Ensemble zresztą zaczyna coraz bardziej obowiązywać także panów. Mężczyzna, mający pretensje do elegancji, winien przestrzegać stonowania zarówno w wyborze szelek i podwiązek, jak pończoch, krawatu i koszuli.

Nowością, godną podkreślenia są wprowadzone we wszystkich lepszych magazynach, a nawet sklepach spożywczych pakiety na week-end... Stadło wybierające się na niedzielną wilegjaturę czy wycieczkę, nie potrzebuje już łamać sobie głowy nad zestawieniem potrzebnych drobiazgów. Znajduje je już wszystkie starannie posortowane i przysposobione — od mydła aż do kremu na opalenie, a dla pana mydło do golenia, w pakietach różnokolorowych, które się wybiera stosownie do barwy swego ubrania. W podobnych pakietach dostarczają sklepy spożywcze prowiantu. Znajduje się tam nietylko konserwy — ale świeżo, w sobotę ugotowane jaja i świeże owoce.

Oszczędza to trudu długiego wyboru — wstępuje się poprostu po drodze do sklepu i starannie przygotowane pakiety, przystosowane w barwie do stroju wycieczkowców przydają jednego uroku więcej wyrafinowaniu nowoczesnego życia.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Młodość, uroda i siła - a wykonywanie sportu.

Lwów, 21 sierpnia.

(jp) Marzenie o wiecznej a przynajmniej długotrwałej młodości, o pełni sił i zdrowia było ideałem wszystkich pokoleń ludzkich, a zwłaszcza kobiety hołdowały zawsze sztuce utrzymywania jak najdłużej swych wdzięków, pragnęły całą siłą swej istoty zatrzymać jak najdłużej płochliwego ptaka młodości. Z biegiem wieków zmieniały się tylko metody, jakiemi się do tego celu dążyło. Po czarodziejskich zamawianiach kapłanów, po kąpielach w mleku kobyłem, po mechanicznem używaniu szminek i cudownych maści, po eliksirach młodości, przyszła obecnie kolej na kulturę fizyczną, gimnastykę, używanie sportu i korzystanie z naturalnych odmładzających sił przyrody, słońca, powietrza, kąpieli.

Nowe odmienne metody, prowadzące do utrzymania wdzięków i młodości, sprowadziły także odmienne poglądy na urodę. Zniknął już typ kobiety wątłej, anemicznej, wzdychającej do księżyca i bladej, jak ten towarzysz nocy. Smagła, opalona cera, brunatne ręce, silne nogi, wyrobione mięśnie, zręczność, gibkość i odwaga, to cechy współczesnej, pięknej kobiety. A te wszystkie zalety fizyczne uzyskuje się przez używanie gimnastyki, grę w tenisa, narciarstwo i tym podobne modne sporty kobiece.

Używanie sportów wpływa nietylko na fizyczność nowoczesnej kobiety, ale daje jej także walory duchowe. Kobieta silna, zdrowa, przestała być płaksiwą, sentymentalną donną, posiada pogodę ducha i radość życia. Dzisiaj niema już wątpliwości, że używanie sportów wpływa korzystnie na cały organizm. Stosowany od lat najmłodszych zapobiega anemji, krzywicy, rozwija płuca i serce, wzmacnia mięśnie i wpływa na harmonijny rozwój całego ciała. Dawniejsze niewiasty, skrępowane gorsetami i niewygodnem, niehygjenicznem ubraniem, zamknięte w czterech ścianach, szybko więdły, traciły sprężystość członków, wpadały w chorobliwe osłabienia i histerję. Niejedna kobieta z braku sił fizycznych nie umiała borykać się należycie z trudnościami egzystencji, niejedna z powodu szybkiego przekwitu wdzięków straciła szczęście życia, doznała gorzkich rozczarowań, opuszczona przez kochanego mężczyznę.

Dzisiejsze kobiety wiedzą, że miłości mężczyzny nie zachowuje się przez skargi i łzy, ale przez świeżość wyglądu i utrzymanie urody. Niemniej spełnienie obowiązków rodzinnych i społecznych wymaga silnego zdrowia i odporności na trudy i niebezpieczeństwa.

Przedewszystkiem wzgląd na to, że kobieta powinna być matką i wychować młode pokolenie wymaga tego, aby kobiety były silne i zdrowe. Chore istoty nie mogą ani rodzić zdrowych, silnych dzieci, ani wychować ich należycie. Wychowanie fizyczne kobiet jest zatem rzeczą pierwszorzędnego znaczenia. Jednakże należy podkreślić, że ćwiczenia kobiece muszą mieć specjalne metody i być właściwie stosowane, nie będąc niewolnictwem naśladownictwem sportów męskich. Odrębna budowa i właściwości organizmu kobiecego wymagają stosowania odpowiednich ćwiczeń i dobierania odpowiednich sportów. Tylko w ten sposób można uniknąć nadmiernego wysilenia organizmu i zniekształcenia ciała kobiecego, które łatwo może przez nieodpowiednie ćwiczenia stracić swój naturalny wdzięk i linję.

Wychowanie fizyczne kobiet zresztą nie powinno się ograniczać tylko do ćwiczeń i wykonywania sportów. Kobiety powinny się także zaznajomić teoretycznie z zasadami wychowania fizycznego, aby mogły w tym kierunku kształcić swoje dzieci już od najmłodszych lat. Nie uprawiając same sportów, nie zrozumieją korzyści, jakie daje ruch, słońce i przestrzeń, nie będą umiały podawać dzieciom w formie rozrywki odpowiednich ćwiczeń, rozpoczynając od gier ruchowych i stosując potem sukcesywnie dalsze ćwiczenia w miarę rozwoju fizycznego dziecka.

Kultura fizyczna ma jeszcze inne znaczenie społeczne. — Kobieta silna i zdrowa, zaprawiona do sportów i do ćwiczeń cielesnych, nie ulęknie się macierzyństwa: ciąża, poród, karmienie dziecka nie wycieńczą jej wcale i nie pozbawią energji i radości życia. Wszak wiemy, że kobiety, które pracują fizycznie, o wiele łatwiej znoszą trudy macierzyństwa i szybko później wracają do sił i swych obowiązków. Również i młodość zachowują dłużej te niewiasty, które systematycznie prowadzą ćwiczenia, dbają o higjenę i racjonalny rozwój ciała i całego organizmu.

Higjena ściśle się wiąże z wychowaniem fizycznem: ćwiczenia cielesne i sporty wymagają natrysków, kąpieli, łaźni, masażu, odpowiedniej ilości snu, racjonalnego pożywienia. Te dwa działy wzajemnie się uzupełniają i w rezultacie czynią kobietę smukłą, zręczną i niestarzejącą się. Mięśnie, które systematycznie pracują, nie będą wiotkie i słabe; skóra, smagana wichrem i złocona słońcem, kąpana w źródlanej wodzie, odporna jest na wszelkie zmarszczki i zgrubienia; lekki, elastyczny krok pozwala odróżnić wyćwiczoną kobietę, zawsze młodą, od ciężko i niezgrabnie ruszającej się damy, nie mającej nic wspólnego ze sportem.

Racjonalnie stosowane wychowanie fizyczne może odrodzić ludzkość i raz na zawsze wyplenić niedołęstwo i cherlactwo, dlatego jak najszersze rozpowszechnienie ćwiczeń fizycznych wśród kobiet leży w interesie społeczeństwa, a kobiety polskie winny w tej mierze iść za przykładem innych narodowości, zwłaszcza Niemek, które usprawnienie fizyczne swej płci uważają wprost za obowiązek patrjotyczny.

KRONIKA

20 SIERPNIA Wtorek Stefana kr.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 20 sierpnia o godz. 8 wiecz. rewja: Z wszystkich stron świata.

Środa 21. sierpnia o godz. 8.15 wiecz. Ze wszystkich stron świata, rewja czeska.

Czwartek, 22. sierpnia o godz. 8.15 w. Ze wszystkich stron świata — rewja czeska.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś we wtorek 20. bm. występuje Divadlo Revue Praha z częściowo zmienionym programem. Ujrzymy znakomitą tancerkę Annę Grom vellovą w nowej kreacji pt. Umierający łabędź (muzyka Saint Saensa). Czarująca primadonna Olga Augustowa i doskonały piosenkarz Tino Muff wykonają: Japońską Idyllę i Jak całować to porządnie. Świetny zespół Veli Girls odtańczy z nowych rzeczy: Porcelanowe Figurki i Holenderskie Młyny. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco. Od dnia dzisiejszego ceny miejsc na ostatnie gościnne przedstawienia Rewji Czeskiej znacznie zniżone, zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Potęga namiętności" z Bernard Götzke.
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Pat i Patachon" jako Bohaterowie.
COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy".
FATAMORGANA: „Człowiek śmiechu".
GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
KOPERNIK: „Wynajęta żona".
LEW: Lea Paarry w filmie „Dama z rekordem światowym".
LUNA: „Walka z bandytami" i „Kto zna Pannę Brown?"
MARYSIENKA: „Wynajęta żona".
OAZA: „Bohaterka sensacyjnego procesu" oraz „Panienka od szlagieru".
PALACE: „O krok od zdrady" i „Tancerka z Montmartru".
PAN: „U progu sypialni".
PASAŻ: „Śmiertelna jazda ekspresem" i „Czerwonoskórny dżentelmen".
POLONJA: „Królowa Półświatku".
PROMIEŃ: „Arlekinada życia" i Humorysta Zarański.
UCIECHA: „Górą rezerwiści".

Zmiana odlotu samolotów P. L. L. „Lot" z lotniska w Skniłowie. Według nowego rozkładu od dnia 16. sierpnia kursują: Samolot do Warszawy odlatuje o godz. 8.30, zaś przylatuje z Warszawy o godz. 16.30. Odjazd autobusu „Lot" do Skniłowa z pod hotelu Krakowskiego o g. 7.45.

Wspólna konferencja sekcji handlowej i propagandowej Komitetu Obywatelskiego dla popierania Targów Wschodnich celem omówienia spraw bież. odbędzie się dziś, we wtorek, 20. bm. o g. 6-tej popoł. w sali sekcyjnej Izby przemysłowo-handlowej.

Ogłoszenie! Dnia 29. bm. o godz. 9 rano w mag. wyd.VI we Lwowie odbędzie się przetarg przedmiotów znalezionych w pociągach i niewykupionych z przechowalni.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** W czasie kupna biletów w „Orbisie" przy ul. Szpitalnej skradł nieznany sprawca na szkodę Markusa Halperna z Żelichowa portfel, zawierający 300 zł. i różne kwity.

(—) **Włamanie do restauracji.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do restauracji Adolfa Stahla (Sykstuska 37). Co skradziono i jaka powstała szkoda, na razie nie stwierdzono.

(—) **Samobójstwo.** Wczoraj usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości kreoliny Marja Pelczarów na, lat 22, krawczyni, zamieszkała przy ul. Batorego 22. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło denatkę do szpitala powszechnego. Powód samobójstwo na razie nieznany.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Kazimierza Witoszyńskiego lat. 15, **bez zajęcia, za kradzież torebki na** pl. Powystawowym na szkodę Kazimiery Strzeleckiej, Michała Mandraka, murarza za wywołanie awantury i obrazę funkcjonarjusza P. P., Łukasza Lina za wywołanie awantury i wybicie szyb w restauracji Oskara Pordesa na Wulce Panieńskiej, Aleksandra Dydiuka za włóczęgostwo, oraz Liebera Grünsberga, f Leidera jako poszukiwanego za oszustwo na szkodę Geni Singer.

Korzyści z zagranicznego studjum handlowego. Komercjalne zakłady naukowe gremjum wiedeńskich kupców, a mianowicie: „Wiener Handelsakademie", Wien, I. Akademiestrasse 12, „Gremialhandelsakademie", Wien, III. Esteplatz 2, „Neue Wiener Handelsakademie", Wien, VIII., Hamerlingplatz 5/6 i „Wiener Handelsakademie für Mädchen", Wien, VIII., Schönborngasse 3, mają w gronie swoich uczestników wielką ilość zagranicznych słuchaczy. Te zakłady naukowe oraz odbywające się tam kursa abiturjentów (jednoroczne dla absolwentów szkół średnich), dają swoim słuchaczom całą wiedzę kupiecką. Wykładają wyłącznie wybitni profesorowie. Dla ludzi młodych, którzy w ten sposób otrzymują równocześnie możliwość pobytu w obcem wielkiem mieście, będącem najbogatszem centrum kulturalnem, daje takie studjum wielkie korzyści dla ich przyszłego zawodu i całego życia. — Dokładne prospekty można otrzymać od kierownictw wyż wymienionych zakładów.

Z kraju.

Połączenie telef. z Węgrami. Z dniem 15. bm. zaprowadzona została nowa relacja telefoniczna z Węgrami, Ławoczne—Budapeszt via Munkacz. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 4 fr. 85 c. w złotych polskich według kursu.

Pomnik Pułaskiego w Krynicy. 25. bm. w Krynicy nastąpi odsłonięcie w parku miejskim pomnika Kazimierza Pułaskiego, który w okolicach Krynicy walczył w latach 1769—1770 jako wódz Konfederatów Barskich.

W prywatnem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem T. S. L w Złoczowie są jeszcze wolne miejsca na kursie I. Zgłoszenia do dyrekcji do dnia 28. bm. Internat żeński S. S. Dominikanek na ukończeniu.

Piechur o jednej nodze.

DLA POZNANIA CAŁEJ OJCZYZNY OD KRESÓW PO KRANIEC.

Lwów, w sierpniu.

(jp) W redakcji naszej zjawił się wczoraj gość niezwykły: młody, sympatycznej powierzchowności chłopak, wspierający się na kuli. Gość nasz wykazał się dokumentami. Jest to **Andrzej Czarnecki z Radzymina,** który postawił sobie za cel zwiedzić mimo swego kalectwa całą Polskę pieszo, od krańca po kraniec, utrzymując się jedynie z dobrowolnych datków i sprzedaży swych fotografji. Uważa swoją imprezę za oryginalny **wyczyn sportowy,** świadczący o dzielności młodzieży polskiej.

Dotąd zwiedził Grudziądz, Chełmno, Toruń, Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Katowice, Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, Bochnię i Tarnów. M. i. zatrzymał się także w drodze do Lwowa w Gródku Jag., gdzie doznał w szkole podchorążych bardzo serdecznego przyjęcia.

Harcerz o kuli odbywa swoje wędrówki tylko w czasie wakacyjnym, uczęszcza bowiem do Seminarjum Państwowego im. Tad. Kościuszki w Radzyminie. Przybycie jego do Lwowa jest połączone z pełnym pietyzmu zamiarem zabrania **garści ziemi z Cmentarza Obrońców Lwowa** i przeniesienia jej do miejsca rodzinnego, aby tam połączyć te święte prochy z ziemią okrywającą mogiły, spoczywających na cmentarzu w Radzyminie **Obrońców Warszawy** i w ten sposób zbratać bohaterów, poległych w różnych stronach w obronie Ojczyzny. Andrzej Czarnecki, liczący obecnie lat 19, został kaleką w czasie najazdu bolszewickiego, ugodzony w dniu 14 sierpnia 1920 r. w nogę odłamkiem szrapnela.

Wierny pies.

ZAPROWADZIŁ SWEGO PANA — DO WIĘZIENIA!

Czerniowce, w sierpniu.

(=) Marceli Gerbel, kasjer jednej z największych firm spedycyjnych w Czerniowcach, **posiadał pięknego psa owczarskiego.** Wierność tego zwierzęcia cenił jednak wyżej, niż swoją **własną wierność wobec firmy,** w której był zajęty. Toteż pewnego dnia zniknął z Czerniowiec tak nagle, że zaniepokojony szef **przeprowadził natychmiastową kontrolę w kasie** i stwierdził brak olbrzymiej sumy, bo **700 tysięcy lei.**

Uwiadomiona natychmiast policja musiała, aby przeprowadzić rewizję, wyłamać drzwi w mieszkaniu Gerbela. Ptaszek uciekł jednak dawno z klatki, lecz Tito, pies owczarski, **pozostał w mieszkaniu.** Biedne zwierzę **wyło i skowyczało z tęsknoty za panem.**

Urzędnik policyjny postanowił skorzystać z tej wierności zwierzęcia dla swoich celów. Pozwolił bowiem zwierzęciu **podążyć śladami pana** i w 24 godzin rzeczywiście **zbiega aresztowano w gospodzie w Jassach. Pies nie posiadał się z radości na widok swego pana.** Gerbel jednak prawdopodobnie nie odwzajemniał tych uczuć. Dostał się do więzienia, a psem zaopiekowała się policja.

Dom towarowy dostarcza nawet - narzeczonej.

KUPIEC, KTÓRY GORZKO ODPOKUTOWAŁ SWÓJ DOWCIP.

Nowy Jork, w sierpniu.

(e) Ostatniemi czasy głośną stała się w Stanach Zj. przygoda niejakiego **p. Williamsona,** kupca ze stanu Nebraski, który pragnąc zadrwić z pewnego wielkiego domu towarowego w Chicago, **wpadł we własne sidła.**

W Ameryce istnieją **olbrzymie wysyłkowe domy towarowe,** które pracując pod hasłem: „Dostarczamy wszystkiego", istotnie dostarczają klientom swoim nawet w najbardziej zapadłych kątach czego dusza zapragnie, począwszy od całych domów składanych, a skończywszy na chustce do nosa lub puszce z konserwami.

Otóż Williamson postanowił dowieść owym domom towarowym, że nie wszystkiego mogą dostarczyć i napisał do jednego z nich list z żądaniem **dostarczenia narzeczonej.**

Minął tydzień, a nawet śladu nie było „towaru" zamówionego. Mr. Williamson trjumfował i opowiadał wszystkim o trjumfie swoim.

Jednak ósmego dnia w sklepie kupca **stanęła młoda osóbka i oświadczyła, że może zająć miejsce poszukiwanej przez niego narzeczonej.**

Przeciągnęła się mina Williamsona, sądził wszakże, iż na tem się skończy. Gdzież tam! Od tego dnia coraz liczniej **zgłaszały się do niego kobiety młode i stare,** proponując mał żeństwo. Wkońcu cały sklep zapełnił się niemi, pozatem zaś listonosz znosił codziennie całe stosy listów!

Biedny kupiec był wprost zrozpaczony. Okazało się, że chicagoski dom towarowy, pragnąc zadośćuczynić żądaniu klijenta, ogłosił to w dziennikach i wnet całe Stany Zj. dowiedziały się, że mr. Williamson z Nebraski poszukuje za pośrednictwem takiej to a takiej firmy — narzeczonej dla siebie.

Mr. Williamson nie mógł chyba zrobić **lepszej reklamy wrogom swoim!**

Odsłonięcie pomnika Traugutta w Ciechocinku.

Ciechocinek, 19. sierpnia (Tel. G. P.)

Dziś, po uroczystej sumie celebrowanej w asyście duchowieństwa przez J. E. biskupa Radońskiego z Włocławka, odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika Romualda Trauguta w Ciechocinku. Pomnik ten przedstawia się wspaniale. Zbudowany z granitu, ofiarowanego przez prezydenta miasta Warszawy, wystawiony został ze składek kuracjuszy oraz subwencji Sejmiku nieszawskiego.

Chiński film z przed 2100 lat.

Londyn, w sierpniu.

Zbieracz wszelkich przedmiotów dotyczących filmów i kinematografji Day posiada m. in. **chińskí „film" wykonany 200 lat przed narodzeniem Chrystusa.** Jest to długa taśma jedwabna, na której jeden pod drugim znajdują się wykonane artystycznie rysunki. **Taśmę umieszczano w specjalnej latarni, przyczem nawijano ją szybko na drewniany wałek.** Na „ekranie" ukazywały się obrazy narysowane na taśmie. Zbieracz posiada zatem pierwszy aparat projekcyjny i pierwszy film.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki kierować należy do Administracji, dla staruszki kalekí.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Życie gospodarcze.

Rumunja jej bogactwa i potrzeby.

CZEGO POTRZEBUJE OD NAS I CO NAM OFIAROWAĆ MOŻE TEN KRAJ SĄSIEDZKI.

Lwów, 20 sierpnia.

(.) Z okazji większego zainteresowania się Rumunją w związku z odbywającemi się obecnie naradami gospodarczemi i pobytem dziennikarzy rumuńskich w Polsce, radca handl. poselstwa rumuńskiego w Warszawie, Kornel Balacescu podaje w wywiadzie dziennikarskim szereg ciekawych informacyj o stosunkach gospodarczych w Rumunji i o bogactwach na zbyciu i potrzebach tego kraju.

— Rumunja — mówi p. Balacescu — jest krajem wybitnie rolniczym.

Poza uprawą zbóż wielką rolę od grywa **uprawa drzew owocowych.**

Przestrzeń zajęta pod tę uprawę wynosi 350.000 ha. Produkcja owoców wynosi ogółem 550 miljonów klg., zaś wartość jej dochodzi do **2.500.000.000 lei.**

Rumunja eksportuje przedewszystkiem **orzechy, pozatem jabłka i śliwki suszone.**

W imporcie Polski Rumunja zajmuje pierwsze miejsce, jeśli chodzi o przywóz jabłek (474.581 kg), drugie miejsce pod względem orzechów (549.308 kg), oraz piąte pod względem śliwek suszonych (435.735 kg).

Co się tyczy winogron, uprawa ich w Rumunji sięga najdawniejszych czasów.

Winnice w Mołdawji i Besarabji zajmujące połowę uprawnej przestrzeni dają ponad **60 proc.** ogólnej **produkcji.**

Produkcja win wynosi około 7 miljonów hektolitrów.

Poważne miejsce w eksporcie rumuńskim zajmują **winogrona.**

W przywozie do Polski winogron Rumunja zajmuje **drugie miejsce i** daje **30.5 proc. całego importu tych owoców.** Gdyby nie wielkie utrudnienia przywozowe, Polska mogłaby mieć duże ilości doskonałych winogron rumuńskich po bardzo niskich cenach.

Co się tyczy przemysłu rumuńskiego, trudno jest dzisiaj dać o nim jasne pojęcie, ponieważ znajduje się on w stanie zupełnej reorganizacji, przemysł zaczyna już tu odgrywać poważniejszą rolę.

Najwybitniejszy postęp zaznaczył się przedewszystkiem w przemyśle naftowym, oraz w przemyśle rolnym.

Liczba wielkich przedsiębiorstw w Rumunji wynosi około 4.000; pracuje w nich około 250.000 robotników.

Zgodnie z oficjalnemi cyframi statystycznemi, przemysł rumuński pokrywa już **60 proc. zapotrzebowania krajowego,** przyczem przemysły naftowy, żywnościowy, drzewny i budowlany pokrywają te potrzeby w całości.

Z pośród przemysłów deficytowych należy w pierwszym rzędzie wymienić **tekstylny i metalowy.** Z pośród produktów tych przemysłów: wełniane, przędzę bawełnianą, rury żelazne, wagony kolejowe, automobile i inne środki lokomocji, naboje i t. d. **Wiele tych produktów przywozi Rumunja z Polski.**

słów Rumunja przedewszystkiem przywozić musi materjały bawełnia

Z pośród szeregu kwestyj, które należałoby uregulować dla dobra dalszego **rozwoju wzajemnych stosunków polsko-rumuńskich,** niezbędne jest poza utworzeniem wolnych stref w portach rumuńskich dla Polski **przebicie kanału nawigacyjnego Gdańsk—Morze Czarne.**

Projekt kanału jest już nakreślony przez inżyniera Davidesco i obejmuje drogę od Gdańska Wisłą do Warszawy, potem przez Dęblin, Lublin, Lwów, Czerniowce wzdłuż Prutu do Galacu.

Kiedy wolno urządzać „wysprzedaże posezonowe".

DWA RAZY DO ROKU: W PIERWSZYCH DWU MIESIĄCACH ROKU, ORAZ W MIESIĄCACH WAKACYJNYCH.

Lwów, w sierpniu.

(e). W porze obecnej coraz częściej w oknach wystawowych widnieją ogłoszenia o „wysprzedaży posezonowej". Ten sposób pozbywania się resztek artykułów ściśle sezonowych przed rozpoczęciem sezonu nowego, jest powszechnie wśród kupiectwa używany.

Zwyczaj już je ustalił, a nawet prawodawstwo wytknęło dla nich pewne linje wytyczne. Sposób urządzania wyprzedaży reguluje rozporządzenie Rady ministrów z 14. marca 1928. — Według niego wyprzedaże posezonowe i inwentarzowe mogą być dokonywane **bez specjalnego zezwolenia i jedynie na zasadzie uprzedniego zawiadomienia władzy przemysłowej I-ej instancji,** (a więc starostwa lub magistratu).

W zawiadomieniu należy wymienić ilość i rodzaj towarów przeznaczonych do wyprzedaży. Spis taki powinien i może zawierać **tylko artykuły charakterystyczne dla ubiegłego sezonu.**

Wyprzedaże posezonowe urządzać można **dwa razy do roku: w styczniu i w lutym, oraz w lipcu i sierpniu.** — Trwać one mogą normalnie **10 do 14 dni.**

Inne rodzaje wyprzedaży, a mianowicie wyprzedaże **likwidacyjne,** mające na celu likwidację przedsiębiorstwa z przyczyn ważnych, jak n. p. śmierci przedsiębiorcy, zwinięcia przed siębiorstwa, przejścia w inne ręce, przesiedlenia przedsiębiorcy, wypadków żywiołowych itp., mogą się odbywać **tylko na mocy specjalnego zezwolenia władzy przemysłowej I-ej instancji,** która decyduje po wysłuchaniu opinji zrzeszeń gospodarczych (Izby Przem.Handlowej, Izby Rzemieślniczej itp.), lub w razie braku opinji w ciągu 14 dni, z jej pominięciem.

W celu skontrolowania, czy wyprzedaże odbywają się zgodnie z przepisami, zarządza się **sporadyczne rewizje.** Tak zwane **„białe tygodnie", „tanie dni"** itp. należą do zwykłych celów reklamowych i nie są objęte rozporządzeniem.

Przekroczenia powyższych postanowień podlegają karze według ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 8. sierpnia 1926.

Mówią o pokoju i wciąż się zbroją.

KRĄŻOWNIKI Z NOWEGO METALU.

Lwów, 21 sierpnia.

Mimo ciągłych zapewnień o pragnieniu pokoju, niemal wszystkie większe państwa wciąż się zbroją. Ostatnio admiralicja angielska przystąpiła do budowy **próbnego modelu krążownika z nowego, dotąd nieznanego metalu,** posiadającego niezwykłą twardość i wytrzymałość na działanie zarówno wody jak i rozmaitych kwasów.

Ten nowy metal jest spławem, przyczem admiralicja angielska ze zrozumiałych względów utrzymuje w najściślejszej tajemnicy jego składniki. — Nowy ten metal **przewyższa twardością wszystkie dotychczasowe znane metale,** nie rdzewieje i nie podlega działaniu wody. Połączenie poszczególnych części wykonano zapomocą szwejsowania elektrycznością i gazem, ponieważ nie podobna było wyborować w tym metalu dziury. Według zapewnień fachowców, krążowniki, zbudowane z tego metalu, będą zupełnie niedostępne dla torped i nabojów wielkich armat.

150-letni ser.

PAMIĄTKOWE SERY, UWIECZNIAJĄCE UROCZYSTE MOMENTY RODZINNE.

Genewa, w sierpniu.

(.) Każdy z nas rozpoznał już nieraz podczas podróży w bufecie kolejowym **kanapkę,** którą ujrzał po raz pierwszy przed laty. Ale czemże jest ona wobec **150-letniego sera.** A jednak istnieje on, a mianowicie **w Kantonie Wallis,** w krainie tradycyjnie utrzymywanych od wieków **obyczajów i zwyczajów.**

Laik niema pojęcia, ile gatunków sera istnieje w Szwajcarji. Nie tylko poszczególne kantony, ale w obrębie ich poszczególnych miejscowości **wytwarzają specjalny ser,** który jest chlubą i dumą danych mieszkańców. Nigdzie jednak ser nie jest tak związany z życiem ludności, nie odgrywa roli tak wprost sentymentalnej jak w Wallis. **Zdarzenia rodzinne w ten sposób się tam uwiecznia, że robi się wielki ser,** przechowuje się w piwnicy i wydobywa na stół tylko w momentach uroczystych. Nierzadko takie

pamiątkowe sery

przechodzą z ojca na syna, a później nawet na wnuka.

Niedawno odbyła się **w Siders (w Kantonie Wallis)** wystawa, na której można było m. in. produktami miejscowemi podziwiać całą **kolekcję takich czcigodnych serów.** Najstarszy z nich **pochodzi z r. 1779.**

Proszę o głos.

JESZCZE O STUDNIĘ PRZY ULICY WULECKIEJ.

Lwów, 20. sierpnia.

(.) Mieszkańcy Drogi Wuleckiej Górnej zwracają się za naszem pośrednictwem z ponownem przedstawieniem w piekącej sprawie pod adresem naszych władz gminnych.

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na upośledzenie tej okolicy miasta z powodu braku wody, po którą **mieszkańcy kilkudziesięciu domów, zgrupowanych w pobliżu Rogatki, muszą się udawać do studni, oddalonej o kilkaset metrów.** — Dotychczas niestety prośby i przedstawienia mieszkańców tej okolicy nie zostały przez Magistrat wysłuchane i studni jak nie było, tak niema.

Fakt, który zdarzył się w ubiegłą sobotę, powinien być jednak tym bodźcem, któryby ruszył tę sprawę z punktu martwego. W dniu tym wybuchł **w jednem z gęsto skupionych zabudowań, przeważnie drewnianych, pożar, który łatwo mógł obrócić w perzynę całe to osiedle.** I tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności można zawdzięczać, że tak się nie stało. W pierwszej linji temu, że w krytycznej chwili nie było zupełnie wiatru, a następnie, że funkcjonarjusz miejski na Rogatce spostrzegł pożar natychmiast po jego powstaniu i telefonicznie sprowadził na miejsce straż pożarną.

Na takie szczęśliwe okoliczności jednak nie zawsze można liczyć i dalsza obojętność czynników miejskich pod względem zaopatrzenia w wodę Górnej Drogi Wuleckiej może się srogo pomścić.

Ukształtowanie terenu jest tam tego rodzaju, że **mieszkańcy sami nie mogą wykopać studni, bo trzebaby wiercić do głębokości conajmniej 60 metrów, natomiast dla miasta nie przedstawiałoby nadmiernych kosztów przedłużenie wodociągów do Rogatki Wuleckiej od kasarni ciężkiej artylerji,** oddalonej co najwyżej o 800 kroków.

Mamy nadzieję, że sobotni pożar odegra rolę ostrzegawczego mane tekel fares i że władze gminne zajmą się nakoniec tą sprawą.

GIEŁDY.

Lwów 19 sierpnia. Na giełdzie zbożowej transakcje w pszenicy i życie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Na giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19. sierpnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwest. 118 3/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 6 i ćwierć, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 83, 6 proc. pożyczka dolarowa 81.50 10 proc. pożyczka kolejowa 103 i pół. 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94. 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego

94, 8 proc. Obblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy Kopenhaga 236.80 Londyn 3.12 i pół Nowy Jork 8.88 Paryż 34.93 Praga 26.32 i pół Szwajcarja 171.11 Wiedeń 125 26 Włochy 46.51 i pół.

Warszawa 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 166 i ćwierć Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Sole potasowe 30.75 Spiess 140 Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 32 i pół Firlej 51 Cegielski 39 Lilpop 31 i pół Modrzejów 23.25 Norblin 138 Ostrowiec 83.50 Parowozy 23 Starachowice 26 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Pharma 6 Parowozy 22 Siersza el. 77.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.77 Holandja 12.10 Francja 123.85 Belgja 34.81 i pół Włochy 92.74 Niemcy 20.35 i pół Szwajcarja 25.10 i pół Hiszpanja 33.00 Danja 18.21 3/8 Szwecja 18.09 7/8 Norwegja 18.20 5/8 Portugalja 108.22 Helsingfors 192.95 Praga 163.85 Budapeszt 27.79 i pół Białogród 276 Sofja 669 Rumunja 816.75 Ateny 375.25 Wiedeń 34.43 Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 123.84 Nowy Jork 25.54 i ćwierć Belgja 355 Hiszpanja 375 Włochy 133.50 Szwajcarja 491.25 Danja 680 Holandja 1023.50 Norwegja 680.25 Szwecja 683.75 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Niemcy 608.25 Wiedeń 360.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.35 i pół Londyn 25.20 7/8 Nowy Jork 5.19.92 i pół Belgja 72.31 i pół Włochy 27.18 i pół Holandja 208.30 Berlin 1238 i pół, Wiedeń 73.3 i pół Sztokholm 135.30 Oslo 138.44 Kopenhaga 138.37 i pół Sofja 3.75 Praga 15.38 i ćwierć Warszawa 58.30 Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.48 i pół Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.06 Buenos Aires 218.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 19. sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284 Belgrad 12.44 i pół Berlin 108.90 Bruksela 98.53 Budapeszt 123.73 Bukareszt 419 3/4 Kopenhaga 188.65 Londyn 34.37 5/8 Madryt 103.95 Medjolan 37.07 Nowy Jork 708.85 Oslo 188.75 Paryż 27.75 Praga 20.97 3/8 Sofja 512 i pół Sztokholm 189.90 Warszawa 79.73 Zurych 136.32 Amerykańskie 705.79 Niemieckie 168.55 Francuskie 27.77 Włoskie 37.17 Jugosłowiańskie 12.45 Czeskie 20.94 i pół Węgierskie 123.70 Szwajcarskie 136.35 Angielskie 34.29 Renta majowa 1.03 Renta kotowa 1.03 Bankverein 22 Bodenkredit 100 Kreditanstalt 52 i pół Kompas 15.30 Laenderbank 26.05 Merkury 20 Austr. Kol. państw. 30 olej poludn. 8.51 Cement 112 Alpiny 42.75 Krupp 11 Poldi Huette 202 Rima 144 Skoda 394 3/4 Siersza 13 i pół Zieleniewski 70 3/4 Fanto 4 Galicja 40 i ćwierć.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 20 sierpnia.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50, dol. kanad. 8.80—8.80 i pół, korony czeskie 0.26.75—0 26.50, szylingi austr. 125.25—126.00, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.30 00—36.50.00, 20 franków 1.20.00—31.50.00, 20 marek 42.10—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.63.00—0.63.50, 5 kor. austr. 3.25.00—3.30.00, flor. austr. 1.63—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.66, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. W dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 20 sierpnia 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert popularny pod dyr. Jana Dworakowskiego. Orkiestra P. R. Aleksander Junowicz (flet) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 20.30 Koncert solistów w wykonaniu p. Umberto Macneza (śpiew), Fabiana Sewickiego (kontrabas) i prof. Ludwika Ursteina (fort.).

Kraków 312 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Poznań 334 19.20 „Międzynarodowy Radjokabaret". Audycja gramofonowa muzyki lekkiej i charakterystycznej w wykonaniu Hanki Ordonówney, K. Krukowskiego, Rapackiego i t. d. 20.00 Audycja wokalna w wykonaniu p. Kajetana Kopczyńskiego. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408, **Wilno** 385 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Wrocław 253 20.15 „Warjacje orkiestrowe". Koncert orkiestry Filharmonji Śląskiej.

Kopenhaga 281 20.00 Koncert orkiestry smyczkowej radjostacji. 21.00 Koncert śpiewaczy Paula Losse. 21.45 Koncert symfoniczny radjoorkiestry. W programie: Bach, Haydn i Haendel.

Londyn 356 21.00 Koncert orkiestry wojskowej D. S. White (baryton). Program popularny.

Sztutgart 360 21.00 Popularny koncert symfoniczny. Wykona Sztutgarcka Orkiestra Filharmoniczna. 22.15 Modne piosenki w wykonaniu S. Bachrich i Beli Kaszky'ego

Hamburg 372 20.00 „Ondyna", opera romantyczna w 4 aktach Lortzinga.

Berlin 418 17.00 Koncert radjoorkiestry. 19.30 Najmodniejsze piosenki odśpiewa Willy Beyler

Sztockholm 436 22.10 Koncert kompozycji Czajkowskiego.

Rzym 441 21.00 „Faust", opera w 5 aktach Gounoda.

Zurich 459 17.15 Płyty gramof 20.00 Koncert.

Langenberg 473 17.35 Koncert zespołu mandolinistów.

Praga 489 20.00 Wieczór popularny. 21.00 Koncert fortepianowy. 21.30 Koncert kameralny. L. Cerny (altówka) i A. Kromarowa (fort.). 22.20 Muzyka popularna.

Medjolan 501 17.00 Radjokwintet. 20.30 Koncert radjokwintetu i orkiestry radjostacji. Sol. Pierina Bruschi (sopran), Sante Canali (bas), A. Pozzoli (tenor). W programie wyjątki z oper i arje

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudnowy kapeli Geiger. 20.05 „Opowieści Hoffmanna" opera Offenbacha.

Środa, 21. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 16.300 Muzyka z płyt gramofonowyhc. 18.00 Koncert orkiestry kina „Casina" pod dyr. A. Furmańskiego. 20.30 Muzyka klasyczna: Orkiestra Filharmonji Warszawskkiej. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków 312 18.00 Transm. koncertu pop. z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy. 21.30 Transm. z Katowic. 22.45 Transm muzyki tanecznej z rest. z rest. „Pavillon".

Poznań 334 18 00 Transm. koncertu popołudnioweog: Marja Korwin (sopran), Klara Kaulfusów (skrzypce), Jadwiga Komorowska (akomp.). 20.30 Koncert wieczorny: Zofja Chełmicka (sopran), Michał Prawdzic (tenor), Prof. Łukasiewicz (akomp.). 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.20 Muzyka z płyt gramof. 19.45 Kom. sportowe. 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy. -

Wilno 385 18.00 Transm muzyki popularnej z kawiarni B. Sztralla w Wilnie 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.

Lipsk 259 15.30 Koncert radjoorkiestry 20.00 Lekki program radjoorkiestry oraz Franz Baumann (śpiew)

Kopenhaga 281 22.15 Sollo na fortepianie — Agda Lhoir.

Londyn 356 18.45 Pieśni angielskie. Astra Desmond (alt). 20.45 Koncert kwintetu Parkington. 22.15 Koncert muzyki staroangielskiej. Elsie Suddaby (sopran), Boris Ord (harf).

Stokholm 436 18.30 Koncert na harmonji. 19.00 Koncert poświęcony pamięci Beckmana. 22 00 Muzyka taneczna.

Rzym 441 17.30 Koncert 21.00 Koncert muzyki popularnej oraz płyty gramofonowe.

Zurich 459 20.00 Pieśni cygańskie Dworzaka odśpiewa Zwicker, następnie Tańce słowiańskie wykona radjoorkiestra.

Praga 487 16.30 Koncert popołudniowy kapeli Wolfstahl. 19.00 Audycja gramofon. muzyki ludowej. 21.05 Humor w piosence. Rudolf Bandler odśpiewa pieśni Straussa, Rucha i innych 22.00 Lekki koncert koncert kapeli Silving-Geisler.

Königswusterhausen 1635 20.00 Koncert kameralny. Wykona kwartet Havemann.

Huizen 1725 18.40 Płyty gramof. 19.40 Koncert. W programie: Bach.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21 VIII 1929.

WHITE I ADAMS: 78

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

— Potem zajął się żywo siłami, utajonemi w przyrodzie. W olbrzymiem laboratorjum, wyglądającem jak splot stalowych drutów, badał tajemnice błyskawic. Uzyskał nikłe wyniki, oprócz ataków reumatycznych i ulepszonego przerywacza prądu, który zaprowadziło u siebie jedno z większych towarzystw telegraficznych. Reumatyzm zmusił go wkrótce do zaniechania doświadczeń. Widocznie wielki problem — badanie źródła energji — skierował go na drogę eksperymentów w dziedzinie wyładowań elektrycznych — podobnie, jak jego ziomka, Hertza. Nieraz wyrażał zdziwienie, że dotychczas tak mało zajmowano się tą wspaniałą dziedziną — królestwem utajonych potęg, zdolnych wstrząsnąć światem.

Wreszcie zrobił wynalazek, który miał mu przynieść olbrzymią sławę i — niestety — śmierć. Doszedł do przekonania, że źródłem energji, zbiornikiem sił ukrytych — jest wnętrze ziemi. Zabrał się gorliwie do studjowania wulkanów... To się wam wydaje chimerą Gdybyście znali tego człowieka, uważalibyście jego pomysł za całkiem naturalny. To był płomienny entuzjasta, zdecydowany męczennik wiedzy, nie taki zimnokrwisty okaz, jak my... W jego żyłach płynął istny żar...

Rozpoczęliśmy prawdziwe polowanie na wulkany... Wedle teorji profesora Schermerhorna, wybuchy wulkaniczne powoduje nieznana siła, której działań nie można przypisać wyłącznie wybuchom ani ciepłu, lecz inne źródło energji, powiedzmy — radium. On to nazywał coprawda inaczej. Radium, tak dobrze znane naszym uczonym, uważał za godną politowania zabawkę dla ludzi, niemających nic lepszego do roboty. Tak mizernego źródła energji poprostu nie uznawał...

Krótko mówiąc — krążyliśmy wów czas od wulkanu do wulkanu. Z czasem tak przyzwyczaiłem się do obozowania w sąsiedztwie tych spluwaczek piekła, że swąd siarki bił mi w nos, jak najwonniejsza perfuma. Gdzie tylko jakaś brodawka poczciwej matki ziemi groziła przerodzeniem się w potężny furunkuł, tam zaraz zjawialiśmy się. Wreszcie jednak doktor, zniechęcony, postanowił dać temu spokój i wrócił do Filadelfji. Tam pewien stary, bezrobotny marynarz, wyżebrawszy odeń dolara, chcąc się czemś odwdzięczyć, opowiedział mu o pewnej wyspie z wulkanem, znanej tylko jemu, nie figurującej na żadnej mapie...

— No, nareszcie mamy to, czegośmy tak długo szukali, Percy! — rzekł do mnie profesor swoim osobliwym, przeciągłym tonem. — Małe, prywatne laboratorjum wulkaniczne, wyłącznie dla nas przeznaczone. Zupełnie nieznane, nieuwidocznione na żadnej mapie! Jutro jedziemy tam!

Czy chcę jechać, czy nie — o to mię doktor nigdy nie pytał. Uważał podróż taką za rzecz zupełnie prostą i nie wymagającą komentarzy. Nie powiedziałem mu, że trzy towarzystwa ubezpieczeń, które zaufawszy w mą silną budowę lekkomyślnie przyjęły policę, czyniły wysiłki celem wycofania się z tego wątpliwego interesu... Nie chciałem o tem wspominać doktorowi, a przytem — nie wierzyłem w istnienie owej wyspy, uważając ją za wytwór fantazji blagiera-marynarza. Nic dziwnego, że gdy pewnego dnia wysepka ta realnie wykwitła na horyzoncie, nikt nie był bardziej zdumiony odemnie.

Przyznać muszę, że wyspa pod względem swej struktury najdokładniej odpowiadała opisowi starego wilka morskiego. Oczywiście tam na wybrzeżu nie mogliście mieć o tem należytego pojęcia, zato my, na górze, przekonaliśmy się, jakie skarby drzemią pod naszemi stopami. Gejzery, gorące źródła, dymiące szczeliny, miniaturowe kratery pełne wrzącej lawy i więcej gazów, niżby ich mogły wytworzyć laboratorja całego świata: krótko mówiąc, wymarzone miejsce pobytu dla Lucypera we własnej osobie i — doktora Schermerhorna.

C. d. n.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencje profesora Sekulwicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 5908-12

INTELIGENTNA panna w charakterze praktykantki do ordynacji potrzebna. Dr. Lewandowski-Dentysta, pl. Halicki 7, II. p. 6311

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

50—100 dol. da Leśnik-rolnik z egzaminem rządowym, 10 lat praktyki w dużych majątkach, kilka lat samodzielnej pracy, właściciel majątku ziemskiego. Żonaty, bezdzietny, pracowity, bezwzględnie uczciwy i trzeźwy, za posadę leśnika. Wezmę cały majątek w zarząd — dam hipoteczne zabezpieczenie. Posadę obejmę każdej chwili. Zgłoszenia przyjmuje łaskawie adw. Dr. Schüssel, Brzeżany. 6315-4

SZOFER-ślusarz poszukuje posady prywatnej. Adres J. Stec, Konopnica p. Zimnawoda u S. Pania. 6312

SZOFERA dobrego i sumiennego gorąco poleci Dyrekcja firmy „Wulkan" telefonować 1—15. 6321-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

WILLA piętrowa 6 pokoi, kuchnia, komfort, ogród i sad owocowy, dwa morgi na wzgórzu obok parku Kilińskiego dla poważnych reflektantów za czynszem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: biuro „Kontrakt" ulica Batorego 36, telefon 76—46. 6313

4 i 3 POKOJE największy komfort za dwuletnim czynszem do wynajęcia, oglądać od 4—5 Tarnawskiego 34.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KUPUJCIE IRYSY!

najtańszą i najtrwalszą ozdobę ogrodów.

Kto chce mieć piękne irysy? Czas już sadzić irysy, nadające się na szpalery pod parkany, znoszące najcięższe zimy bez okrycia, niewymagające dużo zachodu. Kwitną w cieniu, jak i w słońcu, bardzo dekoratywne. Szt. 10 gr., 100 8 zł., 1000 szt. 60 zł. — **Truskawki** wielkoowocowe (czas sadzić, by mieć owoce już z wiosną) 100 szt. 4 zł. — Kwiaty cięte. Do nabycia Piaskowa 15, rano do 11 i popoł. od 4. Na prowincję nie wysyła się.

DEREŃ, jabłka, gruszki 12 zł., pomidory 10 zł., deserowy miód pszczelny 21 zł. wysyła po 5 kg. franko za zaliczką S. Fallek, Zaleszczyki. 6310-3

FORTEPIAN bardzo dobry sprzedam okazyjnie częścią ulgowo. Kopernika 26. Skleniarski. 6322-3

FORTEPIAN „Wirth" w najlepszym stanie z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Kochanowskiego 107, tylko od 3—5. Handlarze wykluczeni. 6320-3

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

PANIE pracujące mogą wyjątkowo w tym roku korzystać z zabiegów kosmetycznych opartych na jedynych racjonalnych paryskich metodach i środkach. Lwów, Boularda 4 „Eureka". 6022-3

Materace włosienne i z trawy
Władysław WEBER
LWÓW, BATOREGO 2.

WŁADYSŁAW JADWIŃSKI urodzony w Kosowie 1894 unieważnia książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsk. 6294-3

FUTRA wszelkie wykonuje starannie — gustownie — sumiennie — dogodne spłaty. Pracownia futer, Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza) Telefon 69—56 6317-10

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U Sambor Biały Alojzy. 6299-3

CELEM uruchomienia kina na prowincji poszukuję spólnika z gotówką, mogę dać także w dzierżawę. Licencję i lokal posiadam. Zgłoszenia „Komarnicki", Lwów, Administracja „Porannej". 6302

TRZY panienki z zamożnych domów z gimnazjum lub Uniwersytetu znajdą pomieszczenie: Lwów, Zyblikiewicza od 1. września. Zgłoszenia na razie Niemirów Zdrój. Post rest. „Opieka". 6318

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szoferską wydaną przez Woj. Lwowskie i dowód osobisty na nazwisko Pekio Antoni. 6299-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową kaprala Ignacego Antoniszyna wydaną przez P. K. U. Złoczów. 6309

Samochody osobowe, ciężarowe, autobusy nowe i używane okazyjnie do sprzedania.
„PILOT" Lwów, Batorego 4.

Inserujcie w Gazecie Porannej

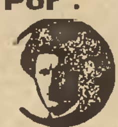
ŁÓŻKO



polowe żelazne
„Patent"
z materacem minimum mieszczące zajmujące **30 Zł.**
Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka
ZAKS, Lwów, Łyczakowska 132.

POMPY Worthingtona, Centryfugalne oraz zwykłe, PRASY do oleju, PRASY do dachówek, MIESZARKI do betonu, MOTORY, TURBINY, MŁYŃSKIE MASZYNY, OBRABIARKI do żelaza i drzewa poleca
„PILOT"
Lwów, Batorego 4.
Katalogi na żądanie.

Bezpłatnie Czytelnikom „Gazety Por".



Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psychografolog Szyller Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.

Pod zasiewy jesienne jest
TOMASYNA
długotrwałym, najskuteczniej działającym, zatem najtańszym nawozem fosforowym.

Tomasyna daje wysoki zbiór ziarna.
Tomasyna nie daje się w zimie z gleby wyługować.
Tomasyna zawiera obok kwasu fosf. także około 50% skutecznego wapna — bezpłatnie.
Tomasyną zasilone zasiewy zimują z reguły bardzo dobrze.
Tomasynę należy na czas w lecie już zamówić, w jesieni nawał zleceń i brak wagonów spowodować może opóźnienie dostawy.

Józef KARRACH LWÓW, Kościuszki 18.
Cenniki i prospekty pouczające darmo i opłatnie.



Humor.



Czego szukasz tyle godzin?
— Spinki.
— Masz ją przecież w koszuli.
— No, naturalnie. Nigdy nic nie jest na swojem miejscu.

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Stanisławowie ogłosza konkurs na stanowisko sejmikowego lekarza weterynaryjnego z ewentualną siedzibą w Jezupolu, gdzie równocześnie objąłby badanie mięsa w obwodzie powyższego miasteczka.

WARUNKI:

1) Obywatelstwo polskie
2) świadectwo egzaminu na lekarza weterynaryjnego,
3) dowód 2 letniej praktyki weterynaryjnej
4) umiejętność prowadzenia lecznicy weterynaryjnej
5) znajomość hodowli zwierząt.

Okolica bogata. Wolna praktyka dozwolona. Uposażenie według umowy. Stanowisko do objęcia zaraz.

Podania wraz z załącznikami wnosić do Wydziału powiatowego najdalej do dnia 5 września 1929.

Kierownik Tymczasowego Zarządu Powiatowego Starosta:
Dr. JANECKI m. p.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**